Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok V Nr 108 (1488) A B C D Poznań, piątek 22 kwietnia 1949 r. Cena 5 zł

Na 3 dni przed terminem
DWORZEC GŁÓWNY
w POZNANIU
oddany do użytku publiczności

Brać kolejarska rozebrała dotychczasowy barak

Na trzy dni przed przewidzianym terminem został oddany wczoraj do użytku odbudowany gmach Dworca Głównego w Poznaniu. Ostatni etap prac trwał 70 dni roboczych. W tym czasie zdołano odbudować główny hall, kasy biletowe, poczekalnie, przechowalnię bagażu, biura ekspedycji podręcznego bagażu, pomieszczenia dla oddziału pocztowego i połączenia z tunelami. Ukończenie prac przed terminem jest głównie zasługą pracowników P. P. B. oddział III w Poznaniu.

W uroczystości przekazania budynku dworcowego władzom PKP, wzięli m. in. udział: prezydent miasta Poznania L. Murzynowski, II sekretarz KM PZPR poseł Włodek, przedstawiciele Poznańskiej Dyrekcji OKP, oddziału III P. P. B. oraz z ramienia Zarządu Okręgoewgo ZZK — poseł J. Pieprzyk.

Po odegraniu przez orkiestrę ZZK hymnu państwowego i „Międzynarodówki" przemówił dyrektor Oddziału III P. P. B. inż. Ratyński. Wręczył on dyrektorowi PKP Stodolskiemu klucze do odbudowanego dworca. W przemówieniu podkreślił dyr. Ratyński, że tak szybka odbudowa Dworca stała się możliwa tylko dzięki entuzjazmowi robotników i właściwemu zrozumieniu przez nich nałożonych obowiązków. Z rąk dyrektora Stodolskiego odebrał klucze naczelnik stacji p. Zapytowski. W okolicznościowych przemówieniach pp. dyr. Stodolski, poseł Pieprzyk i K. Krenz — przewodniczący Rady Zakładowej P. P. B. — stwierdzili, że odbudowany dworzec będzie dla gości targowych najlepszym świadectwem umiłowania pracy przez poznańskich robotników.

W związku z oddaniem do użytku odbudowanego gmachu Dworca Głównego, rozpoczęto wczoraj w godzinach rannych rozbiórkę dotychczasowego baraku zastępczego. Do pracy stanęło 1300 kolejarzy ze wszystkich służb PKP. Tak wielka liczba zatrudnionych przy rozbiórce baraku nie zdziwi nikogo, jeżeli dodamy, że **praca ta była traktowana jako czyn 1-majowy poznańskich kolejarzy.** Praca odbywała się na sześć zmian.

Przechodnie na moście dworcowym oraz pasażerowie z podziwem przyglądali się pracy braci kolejarskiej. Poszczególne elementy baraku znikały w błyskawicznym tempie z placu. Ładowano je natychmiast na podstawiane wagony towarowe. W chwili trwania uroczystości przekazania odbudowanego gmachu dworca, pozostały na placu już tylko fundamenty, na których poprzednio stał barak. Elementy składowe baraku oraz gruz z fundamentów zajęły 24 wagony. Jak nas poinformowano, barak zostanie przetransportowany do Gubina, gdzie również będzie służył jako tymczasowy dworzec osobowy.

Prace nad rozbiórką baraku trwały do późnej nocy. Już dzisiaj podróżnych obsługują nowe kasy biletowe, które — jak oświadczył w swoim przemówieniu dyr. Stodolski — **są najbardziej nowoczesne spośród wszystkich istniejących w Polsce.** Na podkreślenie zasługuje również fakt, że na 500 m² powierzchni hallu dworca, przypada 300 m² powierzchni okien. Wysunięto projekt, aby w przyszłości we wszystkich nowowybudowanych dworcach wzorować się przy urządzaniu kas na projektach zastosowanych w Poznaniu.

(H)

DEPESZA
do generalissimusa STALINA
w czwartą rocznicę
paktu polsko-radzieckiego

WARSZAWA (PAP). Z okazji czwartej rocznicy podpisania paktu polsko-radzieckiego, została wysłana z Warszawy do Moskwy następująca depesza:

„Do generalissimusa Stalina, przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Moskwa, Kreml.

W czwartą rocznicę podpisania układu polsko-radzieckiego o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, pozwalam sobie przesłać w imieniu własnym i Rządu Rzeczypospolitej najserdeczniejsze życzenia dla narodów Związku Radzieckiego oraz osobiście dla Pana, Panie Premierze.

Z radością stwierdzamy, że w roku ubiegłym zacieśniliśmy jeszcze bardziej więzy łączącej nas przyjaźni oraz pogłębiliśmy naszą współpracę w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej.

Układ polsko-radziecki, będący żywą więzią między naszymi krajami, będzie nadal mocnym fundamentem naszej wszechstronnej współpracy w duchu nierozłącznej przyjaźni z korzyścią zarówno naszych narodów, jak i wszystkich krajów, miłujących pokój.

Nadal będziemy umacniać nasz sojusz, który stanowi rękojmię trwałego pokoju, postępu i lepszej przyszłości naszych narodów.

(—) Józef Cyrankiewicz"

WIELKOPOLSKA *przoduje* w produkcji buraka cukrowego

Obszar uprawy buraka cukrowego, wzrasta rokrocznie, przy równoczesnym dążeniu do podniesienia plonu z ha. Podczas, gdy w roku 1948 obszar uprawy buraka cukrowego wynosił 223 tysiące ha, to plan państwowy na rok bieżący przewiduje zakontraktowanie 248 tysięcy ha. Dla województwa poznańskiego wraz z Ziemią Lubuską plan przewiduje 45 500 ha, co stanowi 18,3% ogólnopolskiego obszaru uprawy.

W chwili obecnej plan ten został już przekroczony, przy czym akcja kontraktacji jeszcze trwa. Województwo poznańskie przoduje reszcie Polski nie tylko obszarem plantacji, ale i wysokością plonów z ha. Osiągnęliśmy bowiem w ub. roku średnio 207 kwintali z ha, podczas gdy średnia ogólnopolska wynosi 189 kwintali. (pl)

Prowokacyjna koncentracja węgierskich faszystów nad granicą szwajcarską

WIEDEŃ (Telepress). Miasto Feldkirch, położone w bezpośrednim sąsiedztwie austriacko-szwajcarskiej granicy, we francuskiej strefie okupacyjnej Austrii, stało się ośrodkiem tranzytu członków węgierskiej Legii Cudzoziemskiej. Zgodnie z wiadomościami, podanymi przez „Tageszeitung", Węgrzy ci przyodziani są w stare wojskowe mundury amerykańskie. Po przybyciu do Feldkirch meldują oni w sposób ściśle wojskowy o swoim przybyciu, po czym odstawia się ich dalej, a na ich miejsce przybywają nowe grupy.

Feldkirch jest znane, jako międzynarodowe skupisko żołnierzy Legii Cudzoziemskiej, którzy — za wiedzą oficerów francuskich — mają swój punkt zborny w hotelu „Churer Tor", który został przed niedawnym czasem zarekwirowany przez francuskie władze okupacyjne.

Według wiadomości nadchodzących z Genewy, szwajcarska prasa demokratyczna określa koncentrację tego rodzaju formacji wojskowych w bezpośredniej bliskości granicy szwajcarskiej, jako prowokację. Gazeta szwajcarska „Vorwaerts" pisze w związku z tym, co następuje: „Różne osoby, spiskujące przeciwko demokracjom ludowym, znalazły niedawno schronienie w Szwajcarii. Jesteśmy przekonani, że klika ta utrzymuje bliski kontakt z formacjami militarnymi po drugiej stronie granicy szwajcarskiej."

Kontr-konferencję w Paryżu
organizuje amerykański trockista
Waszyngton grozi „obcym agentom" represjami

PARYŻ (Telepress). Departament stanu miota się w bezsilnej furii wobec entuzjazmu, jaki budzi we wszystkich cywilizowanych krajach paryski Kongres Pokoju.

Zgodnie z nadchodzącymi do Paryża wiadomościami, amerykańskie ministerstwo sprawiedliwości, powołując się na ustawę o rejestracji zagranicznych agentów, „rozważa" obecnie możliwość zarejestrowania delegatów USA na Kongres w Paryżu, jako „obcych agentów", działających w imieniu zagranicznego mocodawcy.

Władze USA inspirują również urządzenie w Paryżu „kontrkonferencji" w taki sam sposób, jak to miało miejsce w Nowym Jorku podczas Kongresu Intelektualistów amerykańskich. Prof. Sidney Hook, wybitny amerykański trockista, który z ramienia departamentu stanu zorganizował wspomniany „opozycyjny" kongres w Nowym Jorku znajduje się w drodze do Paryża, celem odegrania tutaj tej samej komedii.

Organizatorzy tej w amerykańskim stylu antypokojowej kampanii, nadali swym usiłowaniom szumny tytuł, a mianowicie przygotowują oni „międzynarodowy dzień oporu przeciw dyktaturze i wojnie". Współpracują w tej farsie: wyznawca egzystencjonalizmu, pisarz Jean Paul Sartre i jego demagogiczni prawicowo-socjalistyczni przyjaciele, publikujący antykomunistyczny „lewicowy" dziennik "Franc Tireur".

Organizatorzy ci oczekują poza bezpośrednią pomocą z Waszyngtonu również poparcia od podobnie myślących brytyjskich komunistów i „lewicowców" w rodzaju Richarda Crossmana i innych.

HISTORYCZNA UMOWA

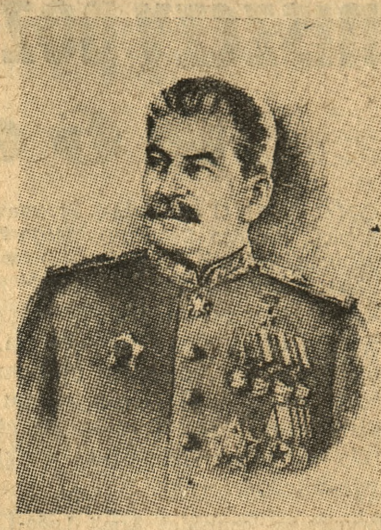

Fot. (2) Ag. Il. „API"

„Umowa o przyjaźni wzajemnej pomocy i powojennej współpracy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Polską, którą przed chwilą podpisaliśmy, na wielkie znaczenie historyczne.

Znaczenie tej umowy polega przede wszystkim na tym, że oznacza ona zasadniczy zwrot w stosunkach pomiędzy Związkiem Radzieckim i Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni, który nastąpił w czasie obecnej wyzwoleńczej walki z Niemcami a który ujęty został obecnie w formę umowy. Stosunki pomiędzy naszymi krajami w ciągu ostatnich pięciu wieków, jak wiadomo, obfitowały w elementy wzajemnej obcości, nieżyczliwości i nierzadko otwartych konfliktów wojennych. Stosunki takie osłabiały nasze kraje i wzmacniały niemiecki imperializm.

Znaczenie umowy polega na tym, że kładzie kres i grzebie te dawne stosunki pomiędzy naszymi krajami i stwarza realną bazę dla zastąpienia dawnych nieprzyjaznych stosunków stosunkami sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską.

W ciągu ostatnich 25—30 lat, to jest w ciągu dwóch ostatnich wojen światowych, Niemcom udało się wykorzystać terytorium Polski, jako korytarza dla agresji na Wschód i jako odskoczni do napaści na Związek Radziecki. Stać się to mogło dlatego, że pomiędzy naszymi krajami nie było dotychczas przyjaznych, sojuszniczych stosunków. Dawne rządy Polski nie chciały posiadać stosunków przyjaznych ze Związkiem Radzieckim. Wolały politykę gry pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim. I naturalnie doigrały się... Polska została okupowana, jej niepodległość anulowana, przy tym niemieckie wojska uzyskały możność, w wyniku tej całej zgubnej polityki, znalezienia się u wrót Moskwy.

Znaczenie umowy polega również na tym, że likwiduje dawną i zgubną politykę gry pomiędzy Niemcami i Związkiem Radzieckim i zastępuje ją sojuszem i przyjaźnią pomiędzy Polską i jej wschodnim sąsiadem.

Takie jest historyczne znaczenie przed chwilą podpisanej umowy między Polską i Związkiem Radzieckim o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy... Umowa ta jest gwarancją niepodległości nowej, demokratycznej Polski, gwarancją jej potęgi i jej rozkwitu.

„Niech żyje i rozwija się wolna, niepodległa, demokratyczna Polska! Niech żyje i rozwija się jej wschodni sąsiad nasz Związek Radziecki! Niech żyje sojusz i przyjaźń między naszymi krajami!

(Wyjątki z przemówienia Generalissimusa Stalina wygłoszonego po podpisaniu umowy polsko-radzieckiej w dniu 21 kwietnia 1945 r.)

PRASKA NARADA
obrońców pokoju
nie dopuszczonych do Paryża

PRAGA (PAP). W środę 20 bm. o godz. 10 rano, zgodnie z powziętą we wtorek, dnia 19 kwietnia uchwałą biura organizacyjnego Światowego Kongresu Pokoju, otwarta została w Pradze narada tych delegacji, którym rząd francuski odmówił wiz do Paryża.

Narada praska stanowi część Światowego Kongresu Pokoju.

Przewiduje się udział delegacji Chin, Korei i mongolskiej republiki ludowej. Oczekuje się również delegacji z Polski, Rumunii, Bułgarii, Węgier, Albanii, a także 2 przedstawicieli prezydium Kongresu.

Prezydium Kongresu w Paryżu uważane będzie zarazem za prezydium Kongresu w Pradze.

Z Polski wyjechali na praską część Światowego Kongresu Pokoju następujący delegaci, wybrani na krajowej naradzie obrońców pokoju w Warszawie:

1. ANTONI BARTH, przodownik pracy, huta Baildon, Katowice; 2. FRANCISZEK BIERNAT, stolarz, Związek Zaw. Pracowników Budowlanych, Warszawa; 3. BRONISŁAWA BORECKA, prządka-włókienniczka, Zakłady P. Z. P. B. nr 3, Łódź; 4. JÓZEF CHAŁASIŃSKI, prof. Uniwersytetu Łódzkiego, członek Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju; 5. WŁADYSŁAW DASZEWSKI, prof. Akademii Sztuk Pięknych, Warszawa; 6 OSTAP DŁUSKI, redaktor, członek P. K. O. P.; 7. EUGENIUSZ EIBISCH rektor Akademii Szt. Pięknych, Kraków; 8. JAN IZYDORCZYK, rada główna Związku b. Więźniów Politycznych, członek P. K. O. P.; 9. MARIA KISIEL, chłopka, Lack, woj. lubelskie; 10. JAN KOLASA, przodownik pracy, górnik z pokalni „Eminencja", Katowice; 11. STANISŁAW KULCZYŃSKI, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, członek P.K.O.P.; 12. STANISŁAW LORENTZ, prof., dyrektor Muzeum Narodowego, członek P. K. O. P.; 13. HENRYK LUKREC, redaktor, przewodniczący Związku Dziennikarzy Polskich; 14. BERNARD MARK, dziennikarz, Centralny Komitet Żydów w Polsce; 15. ZOFIA NAŁKOWSKA, pisarka, członek P. K. O. P.; 16. FRANCISZKA PAŁACOWA, krawcowa, Trzebinia, woj. krakowskie; 17. WOJCIECH POKORA, przewodniczący Zw. Nauczycielstwa Polskiego, członek P. K. O. P.; 18. WACŁAW PRZYBYSZ, chłop, wieś Sarbia, woj. poznańskie, członek P. K. O. P.; 19. EDMUND ROMATOWSKI, pracownik pocztowy, Warszawa; 20. ANTONI SANIEWSKI, monter, zakłady mechaniczne „Ursus"; 21. JULIUSZ STARZYŃSKI, historyk sztuki; 22. GRZEGORZ SZMIGIELSKI, przodown. pracy. PMS, Łódź; 23. SZYMON SYRKUS, architekt, Stowarzyszenie Architektów R. P.; 24. STANISŁAW TROJANOWSKI, sekretarz generalny Komitetu Słowiańskiego; 25. MAGDALENA TREBLIŃSKA, pracown. umysłowa; 26. MARIAN TURSKI, student Uniwersytetu Wrocławskiego; 27. ANDRZEJ WOJTKOWSKI, prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; 28. STANISŁAW WIĘCKOWSKI, przodownik pracy trasa W—Z, Warszawa; 29. LUCYNA WYRZYKOWSKA, tkaczka, P. Z. P. B., Łódź; 30. ALEKSANDER ZELWEROWICZ, aktor, członek P. K. O. P.

Polskiej delegacji przewodniczy Zofia Nałkowska. W skład prezydium delegacji wchodzą prof. Stanisław Kulczyński, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Jan Kolasa, przodownik pracy, górnik, Jan Izydorczyk z ramienia Związku b. Więźniów Politycznych. Sekretarzem delegacji jest ob. Ostap Dłuski.

CHIŃSKA ARMIA WYZWOLENIA
zniszczy pozostałości Kuomintangu
w 6 do 12 miesięcy

HONG-KONG (Telepress). Przemawiając na pierwszej wszechchińskiej konferencji Nowego Demokratycznego Związku Młodzieży, odbywającej się w Peipingu, członek Centralnego Komitetu Chińskiej Partii Komunistycznej, Yen Pi Shih, stwierdził co następuje:

„Nasze zwycięstwo posiada olbrzymie znaczenie nie tylko dla Chin, lecz także dla całego świata. Zmienia ono bowiem poważnie układ stosunków pomiędzy obozem demokratycznym i antydemokratycznym. Porażka Kuomintangu jest główną cechą obecnej sytuacji w tym kraju, a rewolucja chińska posiada olbrzymie znaczenie dla antyimperialistycznej walki setek milionów ludów w południowo-wschodniej Azji."

„Zwycięstwo chińskiej Armii Ludowej — mówił dalej Yen Pi Shih — będzie zakończone już niedługo na drodze pokojowej lub wojennej. Kiedy po kapitulacji Japonii, reakcyjny rząd Kuomintangu, poparty przez imperializm amerykański, rozpoczął wojnę domową — oddziały jego liczyły 4 300 000 ludzi. Od tego czasu Kuomintang stale powoływał do wojska coraz to nowe roczniki. W ciągu 2 lat i 9 miesięcy, Armia Ludowa zmniejszyła tę armię o około 5 milionów ludzi. Kuomintangowskie siły zbrojne liczą więc w obecnej chwili około 1 100 000 żołnierzy w służbie czynnej i kilka dziesiątek tysięcy w rezerwie

W tym samym okresie Armia Ludowa wzrosła z jednego do trzech milionów, a wyposażona jest w najlepszy amerykański sprzęt, dostarczony Kuomintangowi przez USA.

Armia Demokratyczna oswobodziła 2 600 000 km², to znaczy 27% całego terytorium chińskiego. Oswobodzone tereny zawierają całą Mandżurię i praktycznie biorąc wszystkie terytoria na północ od środkowej i dolnej części rzeki Yang-Tse, liczące ponad 200 milionów mieszkańców.

Na obszarach, liczących około 100 milionów mieszkańców przeprowadzona została daleko idąca reforma rolna — stwierdził Yen Pi Shih —. Znajdują się tam ważne ośrodki ciężkiego i lekkiego przemysłu, oraz źródła surowców takich jak węgiel, żelazo, drzewo, bawełna, sól i nafta.

Jeżeli trzeba będzie zastosować wojnę, Armia Wyzwolenia zniszczy pozostałości Kuomintangu w przeciągu 6 miesięcy, lub roku. Jakkolwiek naród chiński woli pokojowe rozwiązanie, to jednak musi być także przygotowany do ewentualnej wojny.

Po osiągnięciu ostatecznego zwycięstwa, należy zjednoczyć całe Chiny i utworzyć centralny rząd nowego demokratycznego państwa. Yen Pi Shih przytoczył następnie słowa Mao Tse Tunga, który powiedział, że zwycięstwo wojskowe jest jedynie pierwszym krokiem. Natomiast sprawa niezawisłości i suwerenności Chin może być dopiero wtedy ostatecznie rozwiązana, kiedy kraj ten przeobrazi się z rolniczego w przemysłowy i uniezależni się gospodarczo od innych państw.

Aby uniezależnić Chiny ekonomicznie — mówił dalej Yen Pi Shih — należy nie tylko odbudować w ciągu 3 do 5 lat zniszczone przemysły, ale również musimy w okresie następnych 10 lub 15 lat za pośrednictwem gospodarki planowej podnieść udział przemysłu w naszej gospodarce z 10 do 30 lub nawet 40%.

Ekonomiczna odbudowa Chin — zakończył Yen Pi Shih — postępować będzie pomyślnie naprzód, ponieważ naród chiński, kierowany przez Partię Komunistyczną z Mao Tse Tungiem na czele, liczyć może na poparcie Związku Radzieckiego i klas pracujących we wszystkich krajach."

Robotnicy pomorscy oszczędzają

BYDGOSZCZ (PAP). Z zakładów przemysłowych województwa pomorskiego w dalszym ciągu napływają zobowiązania oszczędnościowe oraz zobowiązania przedterminowego wykonania planu trzyletniego.

Załoga **Żupy Solnej w Inowrocławiu** uchwaliła zaoszczędzić w roku bieżącym 10 milionów zł. Jednocześnie robotnicy zobowiązali się wykonać roczny plan do dnia 10 grudnia br. oraz do końca roku wyprodukować nadwyżkę wartości 30 milionów zł. Dla uczczenia Święta 1 Maja załoga postanowiła przekroczyć kwietniowy plan produkcji o 6 procent.

Pracownicy **Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych** okręgu pomorskiego uchwalili zaoszczędzić w roku bieżącym 25 milionów zł. Oszczędności uzyskane zostaną przez racjonalne zużycie surowców i materiałów pomocniczych a także przez zwiększenie wydajności pracy.

X KONGRES radzieckich związków zawodowych

MOSKWA (Telepress). W dniu wczorajszym rozpoczął na Kremlu obrady X kongres radzieckich związków zawodowych. Numer związkowego organu „Trud" poświęcony jest całkowicie temu ważnemu wydarzeniu w życiu klasy robotniczej kraju socjalizmu. Na czołowym miejscu dziennik zamieszcza serdeczne pozdrowienie pod adresem delegatów, przybyłych na kongres.

W artykule wstępnym, poświęconym otwarciu Kongresu, autor podkreśla, że związkowcy radzieccy rozpoczynają swe obrady w atmosferze wielkiego entuzjazmu. Dla uczczenia X Kongresu miliony robotników i pracowników umysłowych dokonały nowych osiągnięć w przemyśle. Datą otwarcia Kongresu zbiega się z dwudziestą rocznicą rozpoczęcia współzawodnictwa pracy w ZSRR, które zostało zapoczątkowane apelem wydanym przez XVI Konferencję WKP (b), skierowanym do całej klasy pracującej.

Artyści radzieccy wśród łódzkich robotników

ŁÓDŹ (PAP). W świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 8 w Łodzi odbył się specjalny występ zespołu moskiewskiego teatru dramatycznego, na który złożyły się recytacje oraz fragmenty sztuk autorów radzieckich. Załoga PZPB nr 8 zgotowała gościom radzieckim niezwykle serdeczne przyjęcie wręczając im kwiaty i upominki. Występy artystów moskiewskich znalazły żywy oddźwięk wśród robotników, którzy nagradzali je hucznymi brawami. Owacyjnie powitano przemówienie reżysera moskiewskiego teatru dramatycznego Własowa, który przekazał łódzkim włókniarzom serdeczne pozdrowienia od radzieckiego świata teatralnego.

Połowy dorsza wzrosły o 2747 ton

GDYNIA (PAP). W marcu br. połowy bałtyckie na całym naszym wybrzeżu wyniosły ogółem 7 095 ton, w tym 6 595 ton dorsza. W porównaniu z marcem roku ubiegłego połowy dorsza wzrosły o 2 747 ton.

Komentarz dnia

Sprawa pokoju jest w naszych rękach

(Telefonem od własnego korespondenta API)

Paryż, w kwietniu

Odkąd wyłonione przez Kongres Wrocławski Międzynarodowe Biuro Łączności Intelektualistów rzuciło hasło zwołania w Paryżu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, hasło to nabrało olbrzymiego rozgłosu, wywołując żywe echo wśród wszystkich warstw ludności.

Pisarz murzyński, Aimé Césairè, deputowany Martyniki, którego wspaniałe przemówienie na Kongresie Wrocławskim zapisało się głęboko w pamięci wszystkich może najlepiej określił powody tego entuzjastycznego ruchu, stwierdzając: „Jeżeli wydarzenia są szybkie, sumienie ludzkie jest jeszcze szybsze".

Tysiące zwykłych ludzi zdaje sobie obecnie sprawę, czym byłaby nowa wojna, o ile straszliwsze byłyby jej skutki w porównaniu ze zniszczeniami ostatniej, i tak potwornej wojny. Tysiące prostych ludzi wszystkich krajów wie, kto chce tej wojny, kto ją przygotowuje kto na niej spekuluje. Podżegacze wojenni chcieliby ugruntować na dymiących jeszcze zgliszczach świata „pax americana" — amerykański pokój rasizmu, nieograniczonego wyzyskiwania szerokich mas ludzkich.

Niech te tysiące prostych ludzi staną się milionami, niech się zjednoczą, niech pojmą swą siłę.

Olbrzymie ilości zgłoszeń napływają ze wszystkich stron świata, ze wszystkich środowisk społecznych. Jednego dnia belgijska królowa Elżbieta wyraża swą solidarność z Kongresem i nadsyła życzenia pełnego powodzenia, nazajutrz nadchodzi telegram od genialnego artysty amerykańskiego Charlie Chaplina, potem zgłoszenie Unii Kobiet Demokratycznych, reprezentującej 5 000 000 kobiet, następnie zgłoszenie Łysenki i 51 członków Akademii ZSRR. Jednocześnie nadchodzi wiadomość, że 32 miliony spółdzielców radzieckich przyłączają się do tego ruchu. Następnego dnia zapisuje się udział wybitnych osobistości Kuby, przedstawicieli demokracji Iraku, wybitnego uczonego amerykańskiego D. Harlow Shapley, pana Johna Plat-Millsa, deputowanego Izby Gmin, intelektualistów portugalskich, pisarzy Mongolii, pana Guy Emery Shiplera, dyrektora najpoważniejszego pisma protestanckiego w USA, intelektualistów katolickich, 500 000 członków Włoskiej Federacji Budowlanej itd. itd.

Przytoczone przykłady świadczą o niesłychanej różnorodności zgłoszeń.

Mężczyźni i kobiety, bynajmniej nie podzielający tych samych poglądów, jeżeli chodzi o inne problemy, różniący się nawet zasadniczo w swej ocenie przyczyn wojny i sposobu jej zażegnania, spotykają się na terenie Kongresu, żeby wspólnie szukać sposobów wzniesienia barykady przeciwko nowej rzezi. Francja jest dumna, że w jej stolicy odbędzie się Kongres w Obronie Pokoju.

W chwili, gdy rząd francuski podpisuje pakt atlantycki, który cała opinia publiczna uznaje za pakt agresywny, naród francuski, mobilizując się wokół Kongresu światowego, dezawuuje posłusznych wykonawców imperializmu amerykańskiego.

„Ludzie prości całego świata wiedzą, że sprawa pokoju jest w ich rękach i że są panami własnego życia" — oświadczył pisarz radziecki Aleksander Korniejczuk — hasło to podjął naród francuski, tak jak i wszystkie narody świata.

Victor Leduc

Po 62 rejsie z Nowego Jorku

M/S „Batory" powrócił do Gdyni

GDYNIA (PAP). W dniu 19 bm. w południe powrócił do Gdyni ze swego 62 regularnego rejsu z Nowego Jorku M/S „Batory". Na statku powrócili do kraju delegaci na Światowy Kongres Pokoju w Nowym Jorku pp.: Leon Kruczkowski, Stanisław Ossowski i Paweł Hoffmann. Poza tym przybyła wycieczka postępowej Polonii amerykańskiej, udająca się do Polski na okres 3 miesięcy w celu zwiedzenia kraju i odwiedzenia krewnych. Wycieczka składa się z 64 osób. Prowadzi ją komitet, składający się z następujących członków: dr Marian Świont, Marcin Bojar, Maria Makowska, Stefania Mikołajczyk i St. Ortman.

Ogółem „Batory" przywiózł 402 pasażerów, w tym 67 repatriantów, przeważnie z Anglii oraz 39 ton drobnicy, na którą złożyły się maszyny do szycia, papierosy, mleko w proszku, wyposażenie do mikrofilmów itd. Poza drobnicą znajduje się w lukach statku 1804 worki poczty.

Według rozkładu M/S „Batory" ma wyruszyć w następny rejs do Nowego Jorku w dniu 22 bm.

4 elektrownie-giganty dadzą prąd zabiorą dolary...

WASZYNGTON (Telepress). Celem załagodzenia braku energii elektrycznej amerykański koncern elektryczny B. C. A. postanowił zbudować 4 elektrownie: we Włoszech, na Sycylii, w Danii i Holandii. Ogólny koszt tej budowy wyniesie 19 milionów dolarów.

Amerykanie planują zwiększenie elektrowni węglowej w Genui o wydajności 50 000 kilowatów, zbudowanie fabryki generatorów w Palermo oraz rozszerzenie elektrowni w Kingby na terenie Danii. Wydajność wspomnianej elektrowni wzrosłaby tym sposobem o 60 000 kW W myśl planów amerykańskich szwajcarski przemysł otrzymać ma generator turbinowy. Czwarty projekt dotyczy elektrowni Getruidenburg w holenderskiej prowincji południowego Brabantu, który wytwarza obecnie 124 000 kW.

Wszystkie te nowe, względnie powiększone elektrownie przyniosą kapitalistom USA olbrzymie zyski.

Co ujrzymy na Targach

W PAWILONIE WŁOSKIM

W tych dniach przybył do Poznania kierownik stoiska włoskiego dr Ermanno d'Alessandro. Stoisko organizowane jest przez Narodowy Instytut dla Handlu Zagranicznego (Istituto Nazionale per il Commercio Estero). W tym roku pawilon włoski zajmować będzie powierzchnię 251 m kw. Reprezentowanych będzie 57 firm włoskich. Wśród eksponatów zobaczymy między innymi: wyłączniki wysokiego napięcia (Galileo), obrabiarki (Bertoni i Cotti, Morini i Bossi), mały motocykl firmy Zoppoli z z Genui, maszyny do pisania (Olivetti, Everest) maszyny do liczenia (F. A. I.), maszynki do kawy „Espresso" i do fabrykacji wody sodowej (Carimali). Ważne miejsce na wystawie zajmie firma Filotecnica Salmoiraghi, wystawiając przyrządy pomiarowe i precyzyjne, oraz aparaty optyczne i gospodarki cieplnej. Oprócz tego wystawiać będą dwie poważne firmy Goraco i Natco, które reprezentują w Polsce najważniejsze gałęzie przemysłu włoskiego. Goraco przedstawi produkcję firmy Franco Tosi, a mianowicie: turbiny, kompresory, kotły parowe i silniki Diesla oraz ciężkie obrabiarki najpoważniejszych firm włoskich. Podobnie jak w roku ubiegłym będzie również kiosk ze sprzedażą wina Vermout Cinzano i Marsala Florio.

Według oświadczenia kierownika stoiska, przygotowania Włoch do wzięcia udziału w tegorocznych Targach odbyły się w pospiechu, ma jednak nadzieję, że całość wypadnie dobrze. P. d'Alessandro uważa również, że stosunki ekonomiczne obu krajów zacieśnią się bardziej jeszcze po podpisaniu umowy handlowej (w czerwcu br.) a wówczas udział Włochów w przyszłych Targach będzie jeszcze większy. (J. A.)

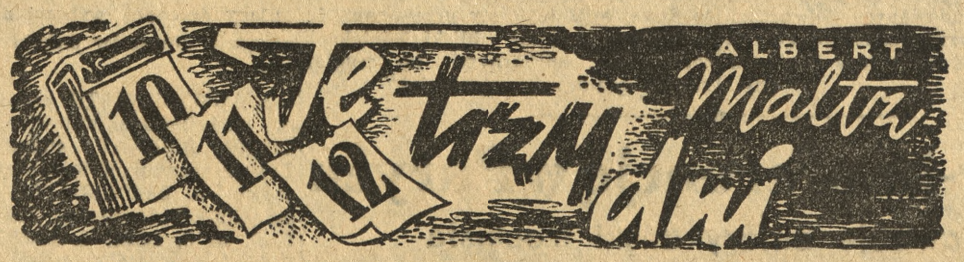

71

Wszedł do pokoju bez słowa, usiadł, złożył ręce na brzuchu i przymknął oczy. Nie zwracał żadnej uwagi na obecnych.

— Czy mogę już iść spać? — zapytał Georgie.

— Tak... do garażu... zaczekaj... piłeś...

— Nie... powąchaj... ani kropelki...

— Nie podchodź... wierzę ci... śmierdzisz bracie, jak stary kozioł mojej babci! Już ja cię znam!...

Dinny otworzył drzwi i wypuścił go.

— Popatrz na Hermana, już zasnął! — zwrócił się do Prince'a, pokazując na tego drugiego, który został. Prawdziwe skaranie boskie z nim... usiądzie i zaraz chrapie! Czasem, to nawet śpi z otwartymi oczami... Coś podobnego!...

— A co mu się stało?... Pewno coś zażywa?...

— Nie... skąd znowu? I z dziewczynami nie chodzi i nie pije... Lubi spać i czytać różne fantastyczne powieści, to jego cała przyjemność...

— A czym się zajmuje? Pracuje gdzie?...

— Stop!... Jeszcze czego... Wszystko chciałbyś wiedzieć... To najlepszy szofer, jakiego widziałem. Mógłby brać udział w wyścigach, gdyby chciał...

Podszedł do niego i wyjął mu z ust niedopałek papierosa. Chłopiec obudził się od razu, jak wytrącone ze snu zwierzę.

—. Co jest?

— Nic... pogadamy sobie... Opowiedz, jak to jest z tobą i... z dziewczętami... No już wiesz o co mi chodzi...

Herman zaczął mówić i widać było, że czyni to bez przykrości.

— Lekarze mówią że to wyjątkowy wypadek... podobno mój ojciec też był kiedyś taki i nic go dziewczyny nie obchodziły i naraz wszystko się zmieniło, ożenił się i miał siedmioro dzieci... Doktor mówił, że to zależy od jakichś tam gruczołów... Może i ze mną będzie to samo?... Zobaczymy — bo moi bracia, to są całkiem w porządku!...

— To ciekawe! — przyznał Prince, zastanawiając się nad tym, czy chłopak nie jest przypadkiem homoseksualistą... — A wiele macie lat? — zapytał.

— Trzydzieści jeden... ale wyglądam na mniej, co?

— O tak... znacznie młodziej... — Zastanawiał się teraz, który z nich pozostanie przy nim całą noc i z którym łatwiej sobie poradzi.

Na pytanie odpowiedział Dinny, zwracając się do Hermana ze słowami:

— Pójdę na górę... Masz tu klucz.. Pilnuj go Hermanie... to porządny chłop... tylko, że bardzo mu się chce do domu... rozumiesz?...

Poklepał poufale Prince'a po plecach i zabierał się do wyjścia.

— Dobranoc...

Dinny wyszedł. Herman zamknął za nim drzwi.

— Połóż się... Jak będziesz chciał pójść na stronę, powiedz mi...

— Posłuchaj, co ci powiem! — Prince zniżył głos i zapytał: — Wiele chcesz forsy, żeby mnie stąd wypuścić?...

Herman machnął ręką i rzekł:

— Idź spać. Nie zawracaj głowy... Tacy jak ty nie mają forsy...

— Będę miał... Wiele zechcę... A ile ty byś chciał?...

— Nawet, żebyś miał, to bym od ciebie nie wziął... Całe życie ścigaliby mnie... Oni nie darują!...

— Jeżeli mnie nie wypuścisz — też całe życie będziesz żałował... Każdy z moich towarzyszy...

Herman przerwał dalsze słowa, uderzając go mocno pięścią w pierś. Prince aż zachwiał się. Przestał mówić. Stanowczo zagalopował się.

— Zapamiętaj sobie — odezwał się po chwili Herman. Jak nie będziesz uważał na to, co mówisz — to możesz wcale stąd nie wyjść...

Podsunął krzesło do piecyka, wskazał ręką siennik:

— A teraz kładź się i nic nie gadaj!

Prince wyciągnął się na pryczy. Wytrzeźwiał całkowicie. Co miały oznaczać te słowa? Przecież nie zależało im chyba na tym, by go zamordować?... Czego innego chcieli od niego... Ale czego?... Wiadomości... szczegółów... dokładnych informacji... sypania!

Światło zostało zgaszone. Kompletna ciemność zaległa suterenę.

I co będzie dalej? Będą go bili?... Już nieraz przedtem bito go... Ścisnął wargi... Myśl o fizycznym bólu jest przerażająca, zwłaszcza, jeżeli się ma rozwiniętą wyobraźnię.

Myśl cofnęła się ku smutkami obciążonym wspomnieniem. Kiedy miał 14 lat, na dworcu towarowym wydarzyła się katastrofa. Ojciec jego był hamulcowym przy wagonach. Całą godzinę leżał pomiędzy zdruzgotanymi wagonami, przygnieciony kołami, skowycząc jak zwierzę i błagając, by go dobili... Lekarze zastrzyknęli mu morfinę, ale to nie ulżyło jego męczarniom.

— Ernie... krzyczał — Synu!... Ernie!...

Rzucił się naprzód, trzymając duży kamień w ręce, ale inni zatrzymali go. Ojciec skonał pod tym wagonem, który go przygniótł.

Czuł, jak zimne dreszcze przebiegają przez całe ciało. Śmierć ojca już go nie przerażała teraz, jak to nieraz zdarzało się, gdy mu się nocami przyśnił.

(Ciąg dalszy nastąpi)

A. WOZNIESENSKIJ

Minister Oświaty ZSRR

Cieszymy się z każdego sukcesu Polski...

(Artykuł napisany specjalnie dla „Głosu Wielkopolskiego")

Przyjaźń, wzajemne zrozumienie i współpraca łączy Związek Radziecki z Ludowo-Demokratyczną Polską.

Ścisłe więzy przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego znalazły swój prawny wyraz w układzie o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy między Zw. Radzieckim i Polską Republiką Ludową, podpisanym w Moskwie 21 kwietnia 1945 r.

W swoim przemówieniu z okazji podpisania układu, generalissimus Stalin podkreślił jego wielkie historyczne znaczenie. „Układ — powiedział Stalin — stwarza realną podstawę do zamiany starych nieprzyjaznych stosunków na stosunki sojuszu i przyjaźni między Zw. Radzieckim i Polską".

Od chwili podpisania radziecko-polskiego układu minęły cztery lata. Były to lata najściślejszej współpracy między ZSRR i Polską, współpracy opartej na całkowitym równouprawnieniu obu stron i ścisłym poszanowaniu wzajemnej suwerenności. W ciągu tych lat masy pracujące Polski bardzo wiele dokonały na drodze odbudowy, zniszczonej przez faszystów gospodarki narodowej, wprowadziły ustrój demokracji ludowej i oparły życie kraju na prawdziwie demokratycznych zasadach.

Naród radziecki z prawdziwą radością patrzy, jak naród polski pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przeprowadza z powodzeniem trzyletni plan odbudowy swej gospodarki narodowej. Reformy demokratyczne uwolniły raz na zawsze klasę pracującą Polski od bezrobocia i obudziły w szerokich masach nowy stosunek do pracy. Polska klasa robotnicza i chłopi pracują teraz nie na kapitalistów i obszarników, lecz dla siebie samych, dla swego państwa ludowego. Jest to potężna podnieta do wzrostu wydajności pracy, co znajduje konkretny wyraz w rozwoju współzawodnictwa, ogarniającego coraz szersze masy pracujących.

Zlikwidowanie rozłamu w polskiej klasie robotniczej i stworzenie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, opartej na nauce marksizmu - leninizmu, stało się początkiem nowego okresu w historii narodu polskiego — okresu przekształcenia Polski w państwo socjalistyczne. Sześcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej, uchwalony na zjeździe zjednoczeniowym polskich partyj robotniczych, stworzył ogromne perspektywy dla realizacji socjalizmu.

Polska, ludowo-demokratyczna republika osiągnęła wiele poważnych sukcesów w dziedzinie oświaty narodowej. Cały naród radziecki, a w szczególności nauczycielstwo i działacze oświatowi z wielką uwagą śledzą każde nowe osiągnięcie w dziedzinie rozwoju kultury i oświaty ludowej w Polsce. Każdego z nas cieszą sukcesy polskiego narodu w odbudowie szkół oraz umożliwienie najszerszym masom robotniczo-chłopskiej młodzieży dostępu do źródeł wiedzy i nauki.

Wszelkie osiągnięcia w dziedzinie nauki, kultury i oświaty nie są już teraz przywilejem burżuazyjnych warstw społeczeństwa, jak to było dawniej, lecz zdobyczą szerokich mas ludowych. Czyż nie jest znamienny fakt, że nakłady dzienników polskich zwiększyły się teraz czterokrotnie w porównaniu z latami przedwojennymi, a nakład tygodników wzrósł 40-krotnie.

Naród radziecki z radością przyjął wiadomość o polskim sześcioletnim planie gospodarczym, będącym jednocześnie planem rewolucji kulturalnej.

Zadaniem tego planu jest nie tylko całkowita likwidacja analfabetyzmu i zapewnienie wszystkim dzieciom dostępu do nauki, ale i stworzenie nowych kadr inteligencji, rekrutującej się z robotników i chłopów. Przewiduje on ogromny wzrost szkół ogólnokształcących i zawodowych oraz wyższych zakładów naukowych.

Nauka i kultura służyć będą narodowi i socjalistycznemu budownictwu.

Radzieckie nauczycielstwo z uwagą śledzi troskę państwa polskiego o wychowanie nowych kadr nauczycieli, o polepszenie ich bytu. W związku z tym chcielibyśmy przypomnieć naszym polskim przyjaciołom znamienne słowa Lenina: „Nauczyciel szkoły powszechnej powinien stać u nas na takim poziomie, na jakim nigdy nie stał, nie stoi i nie może stać w państwie burżuazyjnym".

Reforma szkolnictwa, budowa nowej demokratycznej szkoły w Polsce, budzi żywe zainteresowanie nauczycielstwa radzieckiego. Cieszymy się z każdego sukcesu Polski w dziedzinie realizowania zasady przymusowego powszechnego nauczania, w przebudowie metod pracy wychowawczej szkoły na zasadach prawdziwie naukowych i rzetelnie demokratycznych. Specjalnie cieszy nas fakt, że w nowym programie położono nacisk na wyczerpujące oświetlenie historycznych związków Polski z państwami słowiańskimi, że zagadnienie przyjaźni i współpracy ze Zw. Radzieckim zajmuje w nim dużo miejsca. Radzieckie nauczycielstwo i pracownicy oświatowi gotowi są pospieszyć z pomocą swoim polskim kolegom.

Przypuszczamy, że ogromne doświadczenie Zw. Radzieckiego w dziedzinie praktycznej i teoretycznej pedagogiki może być bardzo pożyteczne dla polskiego nauczycielstwa i działaczy oświatowych.

Związki kulturalne pomiędzy Polską a Zw. Radzieckim, wzajemna wymiana doświadczeń wzrasta z roku na rok. Nasi polscy koledzy przejawiają żywe zainteresowanie dla osiągnięć radzieckiej szkoły, dla radzieckich metod nauki i wychowania.

Przyjazd do Moskwy w marcu br. delegacji polskich nauczycieli z min. Skrzeszewskim na czele, w niemałym stopniu przyczynił się do umocnienia przyjaznych stosunków pomiędzy radzieckim a polskim nauczycielstwem i umożliwił wzajemną wymianę doświadczeń. Polska delegacja miała możność zapoznać się dokładnie z pracą naszych szkół, uczelni technicznych, wyższych zakładów naukowych, z organizacją przedszkoli. Delegaci spotykali się z naszymi uczonymi, działaczami oświatowymi, zapoznali się z podręcznikami radzieckimi, programami szkolnymi, metodami nauki i wychowania oraz urządzeniami pracowni.

Mówiąc o czwartej rocznicy zawarcia polsko-radzieckiego układu o przyjaźni, wzajemnej pomocy i powojennej współpracy, pozdrawiam w imieniu nauczycielstwa radzieckiego polskie demokratyczne nauczycielstwo i życzę nowych sukcesów w dziele szerzenia oświaty, w dziele realizacji rewolucji kulturalnej.

Rzemiosło w przekroju liczb

Dane statystyczne to ostre narzędzie operacyjne gospodarki. Wykrywają one niedostrzegalne niedomagania życia ekonomicznego, charakteryzują stan tych niedomagań i wskazują drogę do pełnego zdrowia wytwórczego, nie mówiąc już o przedstawianiu wyników ludzkiego działania. Liczby nieustannie śledzą każdy ruch zbiorowy, dążą jego tropami i raportują sucho i zwięźle o swoich obserwacjach.

Zebraliśmy właśnie garść liczb dotyczących rzemiosła, które chciałyby opowiedzieć o swoich spostrzeżeniach z naszego terenu. Posłuchajmy.

Pod koniec 1947 roku w województwie poznańskim istniało 20 602 czynnych warsztatów rękodzielniczych. Pod koniec ubiegłego roku liczba tych warsztatów wzrosła do 23 317 jednostek. Czyli bilans rozwoju wykazał przyrost 2715 nowych warsztatów. Cóż to znaczy?

W zeszłym roku dużo mówiło się o rzekomych trudnościach na jakie napotykało rzemiosło, o likwidacji warsztatów i małych widokach na przyszłość dla tego rodzaju pracy wytwórczej. Powstanie prawie trzech tysięcy nowych przedsiębiorstw rękodzielniczych zaprzecza temu w pełni. Bo jakże, jak mogłyby powstać nowe warsztaty w obliczu niezwalczonych przeszkód i trudności? Liczba ta, wręcz odwrotnie, wykazuje rozwój rzemiosła, rozwój bezsprzecznie dość duży. Zawdzięcza się to przede wszystkim zorganizowanej opiece państwa, planowaniu, powstawaniu rzemieślniczych spółdzielni cechowych i innym czynnikom.

Największy przyrost nowych placówek wykazała branża spożywcza, powiększając się o 876 jednostek. Na drugim miejscu znajduje się branża włókiennicza z 758 nowymi warsztatami, na trzecim skórzana, powiększona o 317 jednostek. Należy z tego wywnioskować, że te trzy branże rozwijające się w znacznym tempie natrafiły w Wielkopolsce na dobre warunki. Ich rentowność przypuszczalnie jest zadowalająca, dzięki wzrostowi stopy życiowej społeczeństwa. Rozwój ten tym bardziej trzeba podkreślić, ponieważ w tym samym czasie branże przemysłowe tego samego lub podobnego rodzaju dokonały niemniej poważnego postępu i dostarczyły na rynek masy artykułów skórzanych, włókienniczych i spożywczych. Dowodzi to z jednej strony chłonności rynku, a z drugiej solidności wyrobów rzemieślniczych.

Zapewnie zaciekawi nas także podział ilościowy warsztatów według działów wytwórczych. Przedstawia się on następująco: branża spożywcza posiada 4759 warsztatów, metalowa 4266, włókiennicza 4124, skórzana 3986, drzewna 2556, budowlana 1694, papiernicza i poligraficzna 320, chemiczna 68 oraz inne 1544 warsztatów. Liczebność branży spożywczej uwarunkowana jest rolniczym charakterem Wielkopolski, jej znacznym zaludnieniem i dość wysokim spożyciem artykułów żywnościowych. Warsztaty związane z obróbką metali posiadają swoją ustaloną tradycję na naszym terenie. Obsługują one przede wszystkim rolnictwo oraz budownictwo — stąd poważny rozrost tej branży, która obok spożywczej, skórzanej i włókienniczej należy do największych w województwie. Ustępują jej także takie gałęzie jak drzewna i budowlana.

Obecnie rzemiosło województwa zatrudnia ogółem około 53 tys. pracowników. W porównaniu do ub. roku liczba ta powiększyła się o 5 tys. nowych pracowników. Z tego na rzemieślników wykwalifikowanych, tzn. na mistrzów i czeladników przypada 27 tys., na uczniów zaś 10,5 tys. Reszta to robotnicy niewykwalifikowani lub członkowie rodzin właścicieli warsztatów. Cyfry te wykazują znaczną ilość uczniów, a więc przeczą pogłoskom, jakoby mistrzowie z tych czy innych przyczyn niechętnie kształcili nowe kadry fachowców. Natomiast nie zadowala nas poważny odsetek robotników niewykwalifikowanych, gdyż znaczy to, że nie dość starań włożyliśmy w to, aby umożliwić im awans społeczny, a więc osiągnięcie stopnia czeladniczego. Jeśli chodzi o udział kobiet w zawodzie rzemieślniczym warto podkreślić, że wzrasta. Obecnie prawie 7 tys. kobiet pracuje na równi z mężczyznami w branżach rękodzielniczych.

Przechodzimy obecnie do sprawy przekroju socjalnego rzemiosła wielkopolskiego, biorąc pod uwagę materiał dowodowy odnoszący się do ilości pracowników najemnych zatrudnionych w poszczególnych warsztatach.

W województwie istnieje 17 485 warsztatów nie zatrudniających w ogóle sił najemnych, 3179 warsztatów zatrudniających po jednym najemnym pracowniku, 1014 warsztatów po dwóch i 498 warsztatów zatrudniających po trzech pracowników najemnych. Dane te mówią, że rękodzieło wielkopolskie należy do kategorii raczej drobnego rzemiosła. Kiedy jednak przytoczymy dalsze dane, które stwierdzają, że 1141 warsztatów zatrudnia po 4 i więcej pracowników najemnych, przyznamy, że ogólna struktura socjalna rzemiosła w województwie jest niezbyt zdrowa. Po jednej bowiem stronie mamy dużą ilość warsztatów małych, po drugiej zaś sporą ilość warsztatów bogatych, na pół fabrycznych.

Stwierdzenie to wytycza właściwie kierunek prac samorządu rzemieślniczego, który wyrażać się winien w pomocy udzielanej warsztatom małym i w zapobieganiu przerastania dużych w przedsiębiorstwa odbiegające od zasadniczych założeń rzemiosła w Polsce.

Z. N.

Cztery lata prawdziwej przyjaźni

Cztery lata mijają od podpisania umowy o przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy Rządem Polski Ludowej i rządem Związku Radzieckiego. Umowa ta nie pozostała czczym frazesem, ani też bagażem dyplomatycznym. W istocie na przestrzeni tych czterech lat treścią stosunków polsko-radzieckich była przyjaźń, pomoc wzajemna i współpraca.

Dzisiaj ten stan rzeczy wydaje się każdemu zupełnie normalny. Wydaje się, że nigdy nie powinno było i nie mogło być inaczej. Ale do 1939 roku byli w Polsce ludzie, którzy nie dostrzegali głębokich przemian, zachodzących po Wielkiej Rewolucji Październikowej u naszego sąsiada o miedzę. Przede wszystkim nie dostrzegali oni, że Zw Radziecki to nie carska Rosja, lecz państwo socjalistyczne. Byli też tacy, którzy te zmiany widzieli — lecz gotowi byli przeciwko socjalizmowi sprzymierzyć się z każdym, nawet z caratem. A na nieszczęście tacy właśnie ludzie kierowali Polską przez 20 lat.

Na to, by w pełni dostrzec i wkroczyć na właściwą drogę, to jest na drogę przyjaźni z naszym wschodnim sąsiadem, trzeba było nie tylko bolesnych doświadczeń wielu wojen, a zwłaszcza drugiej wojny światowej. Trzeba było również radykalnych zmian w Polsce, takich jak reforma rolna, unarodowienie przemysłu. Słowem, trzeba było, aby naród poczuł się gospodarzem w swoim własnym kraju.

Dziś, po czterech latach trwania polsko-radzieckiej umowy o przyjaźni, mamy już sprawdzian jej rzeczywistej wartości — sprawdzian trwałości przyjaźni polsko-radzieckiej. Czteroletnie doświadczenie uczy nas też, iż jest ona przykładem zdrowej współpracy dwóch państw, opartej na pełnym poszanowaniu narodowych interesów, na równouprawnieniu.

Wyrazem tego równouprawnienia jest m. in. traktat handlowy, zawarty z początkiem ub. roku. Związek Radziecki nie wykorzystuje w nim swojej przewagi ekonomicznej, lecz traktuje Polskę jako równego partnera. Uwzględnia zarówno nasze potrzeby importowe jak eksportowe. Zapewnia nam nie tylko dostawę artykułów konsumcyjnych pierwszej potrzeby, lecz również dostarcza nam sprzętu technicznego, maszyn i surowców dla odbudowy i rozbudowy polskiego przemysłu.

Ze sposobu wykonania tej umowy widać, że Związek Radziecki nie obawia się naszej konkurencji. Przeciwnie, jest zainteresowany w istnieniu i rozwoju silnej gospodarczo Polski. W ustroju kapitalistycznym tego rodzaju zjawisko jest nie do pomyślenia.

Typowym zjawiskiem stosunków gospodarczych na Zachodzie jest plan Marshalla o filantropijnym szyldzie. W praktyce okazał się on interesem dającym korzyści jednostronne — oczywiście inicjatorom. Państwa marshallowskie zostały zmuszone do przyjmowania towarów amerykańskich, często zgoła niepotrzebnych — i do płacenia za nie surowcami, to znaczy bogactwem narodowym. A w obawie przyszłej konkurencji Amerykanie odmawiają dostaw maszyn i sprzętu dla uprzemysłowienia swych kontrahentów.

W ustroju socjalistycznym nie może być konkurencji. Stosunki gospodarcze oparte są na współpracy i wzajemnym dopełnianiu się. Przykładem tego może być gospodarcza pomoc, której udzielił nam Związek Radziecki w latach 1944—1948, m. in. w kredytowych dostawach niezbędnego nam wówczas zboża (łącznie 700 tys. ton), pożyczki w złocie wartości 27 885 000 dolarów, wreszcie dostaw maszyn i urządzeń dla naszego przemysłu, wartości 450 milionów dolarów w okresie 1948—56.

Jak widać z cyfr i faktów, jest to przyjaźń nowego typu — na Zachodzie jeszcze nieznana. Jest to przyjaźń socjalistyczna. I ona właśnie w głównej mierze przyczynia się do tego, że jesteśmy jednym z państw przodujących w odbudowie powojennej.

Stosunki polsko-radzieckie stały się też punktem wyjścia dla nowego typu współpracy z krajami demokracji ludowej. Po raz pierwszy w historii mogliśmy zapoczątkować realną politykę przyjaźni z naszymi bezpośrednimi i dalszymi sąsiadami. Również i w tym wypadku współpracę gospodarczą cechuje wzajemne dopełnianie się, a politykę — wspólne cele. Walczymy o rozwiązanie sprawy niemieckiej zgodnie z duchem układu poczdamskiego i zaleceniami konferencji warszawskiej. Bezustannie demaskujemy klikę podżegaczy wojennych. Wytrwale prowadzimy kampanię w obronie pokoju.

I z tych względów — przyjaźń polsko-radziecka nabiera znaczenia międzynarodowego, a nawet ogólnoświatowego.

* * *

Na tle ostatnich wydarzeń wartość układu polsko-radzieckiego zarysowała się z jeszcze większą wyrazistością. 4. IV. w Waszyngtonie atlantyccy awanturnicy oficjalnie przypieczętowali plany od dawna opracowywane przez wrogów pokoju. W tym samym dniu polscy robotnicy dali dowód głębokiego uświadomienia politycznego. Oto zespół fabryczny w Pustkowie uchwalił rezolucję w związku z paktem atlantyckim. Pierwszy punkt tej rezolucji głosi — zapisujemy się masowo do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W ten sposób robotnicy polscy raz jeszcze zamanifestowali swą wiarę w ZSRR, jako sprzymierzeńca Polski i ostoję pokoju światowego. Pamiętamy, że ilekroć próbowano na Zachodzie podważyć nasze żywotne interesy, m. in. nienaruszalność naszych granic zachodnich, napotykano zawsze na twardy mur sojuszu polsko-radzieckiego. Pamiętamy też wypowiedziane przez generalissimusa Stalina słowa przy podpisaniu umowy w Moskwie 21. IV. 1945 — że układ stwarza realną podstawę dla przyjaźni i współpracy, które będą gwarancją niezależności nowej, demokratycznej Polski, gwarancją jej wielkości, siły i rozwoju.

(J. Ryg.)

EDMUND OSMAŃCZYK

Siatuł okupacyjny

(Od własnego korespondenta API dla „Głosu")

Berlin, w kwietniu

W dniu 8 kwietnia 1949 r. ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, zebrani w Waszyngtonie, uchwalili ostateczny tekst Statutu Okupacyjnego Niemiec Zachodnich. Tegoż dnia ogłoszono wspólny komunikat o wynikach narady. Następnego dnia tekst pozostałych dokumentów przestał być tajemnicą. Wynik wielomiesięcznych narad rządów trzech mocarstw zachodnich ujęty został w czterech dokumentach: w wyżej wspomnianym komunikacie, o uchwale trzech rządów o wprowadzeniu w miejsce gubernatorów wojskowych Wysokich Komisarzy Cywilnych, w statucie okupacyjnym, określającym prawa aliantów zachodnich w stosunku do Niemiec zachodnich. wreszcie, w krótkim memoriale rządów trzech mocarstw, przesłanym Niemieckiej Radzie Parlamentarnej w Bonn. Do liczby tych dokumentów dołączyć należy jeszcze ogłoszony w grudniu 1948 r. statut Zagłębia Ruhry. Te pięć dokumentów oznacza ostateczne

przypieczętowanie podziału Niemiec

i utworzenie kolonii zachodnio-niemieckiej, jako najdalej na wschód wysuniętego członu imperialistycznej bazy amerykańskiej w Europie.

W żadnym z dokumentów nie wymieniono układu poczdamskiego, który formalnie obowiązuje nadal wszystkie cztery mocarstwa. Postąpiono po prostu tak, jak by nigdy układu poczdamskiego nie było Stworzono nowy zupełnie stan prawny, przekreślający podstawę układu poczdamskiego — jedność Niemiec — i polecono Niemieckiej Radzie Parlamentarnej wyrazić zgodę na podział Niemiec poprzez uchwalenie konstytucji dla sztucznego tworu, jakim będzie Państwo Zachodnio-Niemieckie.

Państwo Zachodnio - Niemieckie w myśl tego polecenia ma być republiką federalną 11 „krajów" Niemiec zachodnich z rządem związkowym i parlamentem związkowym Kontrolę nad działalnością rządu związkowego przeprowadzać będzie Aliancka Wysoka Komisja Cywilna złożona z trzech Wysokich Komisarzy. Poza tym identyczne komisje będą przy każdym rządzie krajowym. Tym samym zarówno rząd Dolnej Saksonii, jak i Bawarii czy Badenii będzie kontrolowany nie jak dotychczas tylko przez jednego gubernatora danej strefy okupacyjnej, lecz przez trzech komisarzy: Francuza, Anglika i Amerykanina. Podział więc na trzy strefy okupacyjne praktycznie zniknie. Utrzyma się on jedynie w lokacji garnizonów wojsk okupacyjnych. Pobyt tych wojsk w Niemczech, według półoficjalnych wypowiedzi, przewidywany jest na lat 25, z tym jednak, że dowódcy tych wojsk przestają być gubernatorami i nie wykonują żadnych funkcji kontrolnych. Rola tych wojsk, jak w każdej kolonii rządzonej przez Wysokich Komisarzy Cywilnych, ogranicza się do zajęcia pozycji strategicznych.

Istotą nowej formy prawnej (czy raczej bezprawnej) Niemiec zachodnich jest to, że mocarstwa zachodnie, znosząc alianckie zarządy wojskowe, a wprowadzając alianckie zarządy cywilne nie znoszą okupacji wojskowej Niemiec, przeciwnie, utrwalają ją na nieokreślony przeciąg czasu, przy czym nie czynią tego z obawy przed odrodzeniem się nacjonalizmu imperialistycznego Niemiec, lecz jedynie i wyłącznie dla zagwarantowania trwałości podziału Niemiec i możności eksploatowania gospodarczego i politycznego Niemiec zachodnich.

Eksploatacja gospodarcza to przede wszystkim przejęcie Zagłębia Ruhry na użytek wielkokapitalistycznej polityki „atlantyckiego świata".

Eksploatacja polityczna to przede wszystkim wykorzystanie nacjonalizmu i rewizjonizmu imperialistycznego Niemców zachodnich, jako straszaka w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowych.

Niemcy zachodnie mają być gospodarczo

kolonią wielkiego kapitału amerykańskiego,

politycznie zaś bastionem nienawiści do „Wschodu". Demokratyzacja Niemiec zachodnich, która musiałaby nastąpić gdyby układ poczdamski był dotrzymany, byłaby groźna dla nowego statutu prawnego, uchwalonego w Waszyngtonie. Przyznają to otwarcie Amerykanie, sprzeciwiając się koncepcji radzieckiej rozwiązania problemu niemieckiego. Związek Radziecki, jak wiadomo, żąda utworzenia rządu ogólnoniemieckiego. zawarcia z nim traktatu pokojowego a następnie w rok później, zakończenia okupacji wojskowej przez całkowite wycofanie wojsk z Niemiec.

„Neue Zeitung", oficjalne pismo amerykańskie dla ludności niemieckiej oświadczyło przed kilkoma dniami, że propozycja radziecka jest nie do przyjęcia, ponieważ w razie wycofania się wojsk okupacyjnych w całych Niemczech rozpocznie się natychmiast walka klas i całe Niemcy staną się socjalistyczne. A zatem konieczny jest podział Niemiec i trwała okupacja.

Trudno o bardziej dobitne wyrażenie bezsilności ideowej. Kapitalistyczny zachodni świat ratuje się starą imperialistyczną zasadą dzielenia podległych sobie krajów i ustanawianiem kolonialnych statutów.

Sprawa jedności Niemiec i z tym związanej demokratyzacji całych Niemiec została znów odsunięta na nieokreślony przeciąg czasu.

Co to jest ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej?

Do wielu gospodarzy w niektórych powiatach zawitał akwizytor Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych i proponował ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Gospodarze nie bardzo orientujący się w sprawie, napisali do nas list z konkretnym zapytaniem: Co to jest ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej?

Pytanie słuszne jeżeli przyjmiemy, że przecież nie każdy rolnik jest prawnikiem. Toteż postaramy się odpowiedzieć na nie możliwie jasno, aby każdy mógł sobie zdawać sprawę z dobrodziejstw i skutków tego rodzaju ubezpieczenia.

Wielu rolnikom się zdaje że gdy ubezpieczyli swe budynki i mienie ruchome od ognia, plony od gradobicia i inwentarz od padnięcia, to zrobili już wszystko. Tymczasem jest jeszcze jedna dziedzina, w której rolnik może ponieść duże straty. Jest to właśnie dziedzina odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone innym osobom. Kodeks Zobowiązań w art. 134 przewiduje ogólnie, że „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia".

Kiedy powstaje szkoda i obowiązek jej naprawienia?

Najlepszą odpowiedzią na to pytanie będzie kilka przykładów. Zerwał się ostry pies z łańcucha, wyskoczył na drogę i pogryzł jednego lub kilku przechodniów; konie, bydło lub świnie weszły na pole sąsiada i poczyniły mniejsze lub większe spustoszenie w zasiewach czy w roślinach; spłoszyły się konie, wpadły w okno wystawowe, zbijając szybę, spowodowały kalectwo albo śmierć przechodnia; zaniedbaliśmy (co nie powinno się zdarzać) zabezpieczenie maszyn, na skutek czego osoby zatrudnione w gospodarstwie lub przypadkowo się tam znajdujące, poniosły uszczerbek na zdrowiu albo straciły życie — oto są wypadki, za które właściciel ponosi odpowiedzialność cywilną i obowiązany jest do naprawienia szkody.

Często się przy tym zdarza, że osoby poszkodowane żądają rekompensaty w wysokości niewspółmiernej do poniesionej szkody i stąd niezgoda, procesy sądowe, płacenie kosztów, honorariów adwokackich itp. Sprawa z reguły jest przesądzona: Kto spowodował szkodę musi ją naprawić. W tych właśnie i tym podobnych wypadkach może się rolnik ubezpieczyć od odpowiedzialności cywilnej.

Mamy więc już odpowiedź na pytanie: co to jest ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej. Ma ono chronić rolnika przed skutkami prawnymi, wynikającymi z ustawowego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej osobie fizycznej lub prawnej (Zakład, przedsiębiorstwo, spółdzielnia). Ubezpieczony rolnik nie martwi się w razie zaistnienia jednego z wyżej wskazanych lub podobnych wypadków, bo odpowiedzialność przejmuje wtedy Powszechny Zakład Ubezp. Wzajemnych. Zakład wypłaca odszkodowanie, zawiera ugodę z poszkodowanym lub prowadzi proces i ponosi wszelkie z tym związane koszty.

Jeśli chodzi o sposób zawierania ubezpieczeń od odpowiedzialności cywilnej, to Zakład opracował tu specjalną uproszczoną metodę i skalkulował składki w stosunku do wielkości gospodarstwa. Świadczy to o społecznym, a nie kapitalistycznym podejściu do rzeczy. I tak: składka roczna wynosi w gospodarstwie od 5 ha — 10 zł z ha, w gospodarstwie od 5 do 10 ha — 9 zł, od 10 do 12 ha — 8 zł, od 20 do 30 ha — 7 zł, od 30 do 40 ha — 6 zł i w gospodarstwie od 40 do 50 ha — 5 zł z hektara.

Za tak nieznaczną opłatą rolnik nie ponosi odpowiedzialności cywilno-prawnej, za opisane wyżej wypadki i związane z tym różne kłopoty. Trudności nie ma prawie żadnych. Wystarczy w Inspektoracie Powiatowym PZUW lub Zarządzie Gminnym wypełnić formularz i zapłacić składkę, odpowiadającą obszarowi posiadanego gospodarstwa. Uproszczoną polisę wydaje się natychmiast i z tą chwilą rozpoczyna się też odpowiedzialność Zakładu.

(kj)

Pierwsze prace na warzywniku

W kwietniu przystępujemy do najgłówniejszych prac w ogrodzie: przygotowania ziemi, siewu i sadzenia roślin. Grządki na warzywniku powinny już w jesieni być przekopane i pozostawione w dużych bryłach przez zimę. O ile to nie zostało wykonane trzeba teraz jak najśpieszniej przekopać i zagrabić teren, wybierając do tego najlepiej dzień bezwietrzny i chmurny, ale nie deszczowy. Przy silnym wietrze i słońcu ziemia przy kopaniu będzie nadmiernie wysychać i straci cenny zapas wilgoci. W ciągu jednego dnia należy przekopać tylko taką część ogrodu, którą możemy od razu zagrabić i obsiać. Wszystkie prace przy wiosennej uprawie gleby powinny być prowadzone z myślą o jak największej oszczędności wilgoci.

Najlepszym narzędziem do kopania są widły amerykańskie. Rozkruszają one ziemię racjonalnie i utrzymują jej dobrą strukturę. Z braku wideł kopiemy zwykłym szpadlem (łopatą), pamiętając jednak, aby nie rozcinać ostrzem szpadla przewracanych brył, lecz tylko rozkruszamy je przez uderzenie płaszczyzną łopaty. Rozsypują się one wówczas na drobniejsze grudki i pozostają pulchne.

Po przekopaniu — grabi się cały teren, usuwając jednocześnie wszelkie kamienie, patyki, chwasty i inne zanieczyszczenia. Potem przy pomocy sznura odmierzamy grządki i ścieżki. Długość grządek może być dowolna, natomiast ich szerokość nie powinna przekraczać 1,20 m — wówczas bowiem z obu stron można wygodnie sięgnąć do środka, a to ma zasadnicze znaczenie przy pielęgnacji upraw.

Po odmierzeniu szerokości jednej grządki wydeptuje się ścieżkę, stawiając raz przy razie stopy wzdłuż naciągniętego sznura. W ten sposób ścieżka jest 15 do 20 cm szeroka i tylko nieznacznie wgłębiona. Samę grządki winny pozostać zupełnie płaskie. Zwyczaj formowania grządek w wypukłe lub wysokie wały jest z gruntu błędny, gdyż daje różne warunki rozwoju roślinom i wysusza glebę.

Na gotowych już grządkach robimy przy pomocy sznura, lub jeszcze lepiej drewnianego znacznika rzędy. Odległość pomiędzy nimi zależna jest od tego co na danej grzędzie będzie wysiewane. Przeciętnie waha się od 20 do 40 cm dla naszych najpospolitszych warzyw. Nie należy siać za głęboko, gdyż utrudnia to ziarnom kiełkowanie. Pokrycie ziaren ziemią powinno wynosić trzykrotną grubość danego nasienia.

Każdego roku poszczególne gatunki warzyw należy wysadzać na innym miejscu. Przestrzeganie płodozmianu ma ogromne znaczenie dla przyszłych plonów, gdyż każdy gatunek roślin inaczej wyczerpuje glebę i pozostawia w niej po sobie pewne składniki pożyteczne dla innych roślin, a szkodliwe dla siebie.

Zbyt gęsty wysiew jest nagminnym błędem, popełnianym nie tylko przez amatorów, lecz również przez zawodowych ogrodników. Marnuje się wówczas duże ilości drogich zazwyczaj nasion. Zagęszczone wschody przeszkadzają sobie wzajemnie i są słabsze, a praktykowane „przerywanie" młodych roślinek jest w zasadzie zbędną pracą, niszczy sporo materiału i powstrzymuje bodaj na kilka dni rozrost pozostawionych pędów. Znacznie lepiej jest posiać za rzadko, aniżeli za gęsto. Przy oszczędnym wysiewaniu otrzymuje się silne i rozrośnięte uprawy. Bardzo drobne ziarna można dla ułatwienia wysiewu mieszać z suchym piaskiem w stosunku 1 do 3. Wysiewane nasiona zagarnia się natychmiast ręką, lub przyklepuje deseczką.

Najwcześniej wysiewamy rośliny nie obawiające się chłodów i kiełkujące długo, a więc — pietruszkę, marchew, mak, koper, szpinak, groszek. Po paru dniach można siać rzodkiewkę, sałatę, buraki ćwikłowe. Natomiast fasolę, kukurydzę, ogórki sieje się dopiero w początkach przyszłego miesiąca, lub jeszcze lepiej po tzw. „zimnych dniach" to znaczy po 12, 13 i 14 maja.

J. Chom

„Głos" z Poznania

Na terenach Targów wiele stoisk i pawilonów zostało już całkowicie wykończonych. Nadchodzą ostatnie partie eksponatów zagranicznych. Do stoiska angielskiego przybyło 6 wagonów z samochodami; dla Węgier, Rumunii, Bułgarii po dwa wagony z winem, owocami południowymi i innymi eksponatami. Na stoisku radzieckim dobiega końca montaż wieży wiertniczej i koparki-olbrzyma.

*

Ceny biletów wstępu na M. T. P. będą następujące: normalny jednorazowy 200 zł, dla członków związków zawodowych — 150 zł, dla wycieczek pozaszkolnych — 100 zł, dla młodzieży szkolnej — 50 zł. Stała karta wstępu — 3000 zł.

*

Na zebraniu Polskiego Związku Łowieckiego wybrano Wojewódzką Radę Łowiecką w składzie: prof. dr E. Schechtel — prezes, J. Pohl i dr J. Radzicki — wiceprezesi oraz wicewojewoda Musiał, M. Borucki i mjr K. Kobyliński. Zasłużonym członkom przyznano medale: złote otrzymali inż. W. Mrugasiewicz, Ł. Sawicki i J. Szafran, srebrne — Z. Głazowski, S. Jurga, A. Kretowski, S. Romanowski, P. Schreiter i A. Zieliński.

*

Na terenach M. T. P. spadła w jednym z pawilonów część dekoracyj i poturbowała pracującego tam p. K. Graczyka (zam. w Wągrowcu). Ofiarę wypadku odwieziono do Szpitala Przemienienia Pańskiego.

*

W czasie rozbiórki domu u zbiegu ul. Wronieckiej i Kramarskiej waląca się ściana zasypała kilku robotników. Poważniej ranny został p. S. Szyszkowiak (ul. Wierzbięcice), który doznał skomplikowanego złamania prawej nogi.

Z wędrówek po Ziemi Lubuskiej

Kult Staszica w Pile

Kiedy w sierpniu 1947 r. stanąłem po raz pierwszy w Pile, zabłąkałem się przed mały, niepozorny, z licznymi okaleczeniami domek na przedmieściu Bydgoskim, przy ul. Browarnej. Mimo uszkodzenia ocalała druga połowa domu. Było to gniazdo rodzinne Staszica, ojca wyzwolonych chłopów, wielkiego patrioty i demokraty.

Kiedy ostatnio powtórnie odwiedziłem Piłę, ujrzałem całkiem inny obraz tego domu w porównaniu ze stanem z sierpnia 1947 r. Społeczeństwo Piły jeszcze jesienią 1947 r. własną ofiarnością i pracą uporządkowało i odbudowało drogą sercu każdego Polaka historyczną pamiątkę, i dziś lśni ona czystością i schludnością. Wzdłuż poręczy charakterystycznego, murowanego balkoniku zwisa świerkowa girlanda, radując oko świeżą zielenią. Zachowany w swej dawnej szacie dom rodzinny Staszica, gdzie projektuje się urządzenie muzeum staszicowskiego — jest jednym z symboli niezniszczalności ducha polskiego na tych ziemiach.

Krzewienie nowego życia kulturalno-oświatowego w tym mieście ruin i zgliszcz wymagało naprawdę heroicznego wysiłku. Znalazła się jednak garstka ofiarnych pionierów — społeczników, która w oparciu o polskie tradycje — zakorzenione tu silnie zwłaszcza w ruchu śpiewaczym — poprowadziła owocnie dzieło odbudowy kultury polskiej. Mam tu na myśli piękną kartę Polskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Halka" w Pile, które obchodziło w roku 1947, w wolnej już Polsce — jubileusz swego 30-lecia.

Stałe szykany okupanta germańskiego nie załamały ducha członków chóru, który pracował dzielnie dla sprawy narodowej mimo grożących niebezpieczeństw. Dziś chór ten reaktywowany po wojnie osiąga nowe sukcesy śpiewacze a w ślad za nim dąży kolejowe „Echo". Ostatnio OKZZ i ZZK nr 2 posiadające orkiestrę dętą i symfoniczną, rozwinęły bardziej ożywioną działalność. Szkoda tylko, że urządzane jeszcze do niedawna tzw. „Czwartki muzyczne", skupiające liczne rzesze społeczeństwa — upadły. Należało by je znowu w ogólnym interesie wznowić. Koło ZZK nr 1 i 2 urządza również przedstawienia amatorskie, jak np.: „Swaty" lub komedię „Małżeństwo Loli", lecz odczuwają one brak ręki doświadczonego reżysera.

Z ramienia Pow. Rady Z. Z. organizuje się w Pile ruch świetlicowy (sekcja odczytowa, teatralna, muzyczna itp.). Po zakładach pracy mają zostać wybrani specjalni referenci oświatowi, którzy winni skoordynować swą pracę dla podniesienia ogólnej wydajności produkcji.

Swego czasu zespół świetlicowy fabryki papy w Pile zdobył zaszczytne wyróżnienie na ogólnopolskich eliminacjach zespołów świetlicowych w Warszawie; projektuje się więc i w tym roku wyłonienie reprezentacyjnego zespołu artystycznego Piły. Ze względu na duże odległości od miejsc zamieszkania i trudności komunikacyjne, ma powstać świetlica międzyzwiązkowa w Domu Społecznym. Ma ona poprzez Dom Społeczny — istniejący od stycznia 1947 r. pod kierownictwem p. J. Senderskiego, wciągać szerokie masy do pracy społecznej i kulturalno-oświatowej. Miejscowa czytelnia publiczna przełamuje dotychczasowe zaniedbania w tej dziedzinie. Koordynacja współpracy ma na celu popularyzację oświaty i kultury wśród najszerszych warstw, wypowiadając w pierwszym rzędzie zdecydowaną walkę analfabetyzmowi (kursy dla analfabetów). Równocześnie kursy repolonizacyjne dla ludności rodzimej, urządzane w dwu zespołach, mają licznym tu autochtonom dopomóc w gruntownym poznaniu języka ojczystego. „Artos" ma zorganizować sieć imprez o charakterze koncertowym. Piła rozporządza dwoma większymi salami nadającymi się na takie cele: salą gimnastyczną w szkole nr 3 oraz świetlicą w gmachu RTPD przy ul. Kilińskiego (wymagającą jeszcze remontu).

Teodor Śmielowski

W Babimojskiem może osiedlić się 110 rodzin

Chłonność osiedleńcza na terenie obwodu babimojskiego wykazuje, że w bież. roku na wolnych gospodarstwach będzie się mogło osiedlić 110 rodzin.

W tej chwili obsadzić można 16 gospodarstw pełnorolnych oraz 11 gospodarstw i działek pomocniczych. Ponadto wytypowano 83 działki, które z braku budynków, mogą być obsadzone przez reflektujących osadników z tymczasowym dokwaterowaniem przy innych gospodarstwach.

W pierwszym kwartale br. osiedlono tu 17 rodzin. Z kredytów specjalnych dla nowoosiedlających, z których osadnicy korzystają w wysokości 10.000 zł na pomoc w zagospodarowaniu — Ref. Osiedleńczy wypłacił gotówką po 3000 zł, za resztę zaś osadnik jest zaopatrywany przez gminną spółdzielnię „Samopomoc Chłopska" w artykuły pierwszej potrzeby.

Plan pracy w bież. kwartale przewiduje osiedlenie na terenie powiatu 40 nowych rodzin. (rb)

Ostrzeszów zaoszczędzi 1132 000 zł

W związku z zaplanowanym systemem oszczędnościowym, Prezydium M. Rady Narodowej łącznie z Zarządem Miejskim na wspólnym posiedzeniu w dniu 15 bm. zaakceptowało plan oszczędnościowy, przedłożony przez komisarza oszczędnościowego p. Waleriana Mieszałę. W budżecie administracyjnym uzyska się oszczędności we wydatkach na łączną kwotę 301 000 zł. Kontrola dochodów zwyczajnych da nadwyżkę w wysokości 630 000 zł. Poważne oszczędności dadzą przedsiębiorstwa miejskie: Gazownia — 90 000 zł, Kanalizacja — 30 000 zł, Rzeźnia — 23 000 zł, Lasy Miejskie 18 000 zł. Przez dokładną rewizję wynagrodzeń łącznie ze świadczeniami socjalnymi w Okr. Ośrodku Zdrowia zaoszczędzi się 40 000 zł. Ogólna suma oszczędności wyniesie więc — 1 132 000 zł. (zk)

Ze sportu

Gwardia — Ostrovia 9:7

W drugi dzień Świąt Wielkanocnych ósemka bokserska ZZK Ostrovia rozegrała w Ostrowie mecz towarzyski z drużyną Gwardii z Poznania. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Gwardii w stosunku 9:7.

Ostrovia wystąpiła w zmienionym składzie tak, że walki nie stały na takim poziomie, jak zazwyczaj. W ramach tego meczu najpiękniejszą walkę stoczył Nowak z Ostrovii z Adamskim, z którym uzyskał wynik remisowy. Po walce tej publiczność zachowała się niesportowo **obrzucając ring papierosami i odłamkami cegieł.** Fakt ten należy napiętnować jak najostrzej. Wierzymy, że w przyszłości podobne zajście się nie powtórzy.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu gość):

Waga musza — Skrzyński pokonał w II rundzie przez nokaut surowego **Wawrzyniaka; kogucia Cerbiński** wygrał w II rundzie przez k. o. z **Góreckim; piórkowa — Wojnowski** wygrywa w II rundzie przez techniczne k. o. z **Sobaszkiem; lekka I — Adamski** po najładniejszej walce zremisował z **Nowakiem; lekka II — Stawski** przegrał w pierwszej rundzie przez techniczne k. o. z **Łabzą; półśrednia — Piechowiak** przegrywa wysoko na punkty z **Adamskim; średnia — Wiśniewski** wygrał w III starciu przez techniczne k. o. z **Pawlaczykiem; półciężka — Koleczko** uzyskał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Na punkty sędziował Muszol — dobrze. W ringu bezbłędnie prowadził walki Gezeth z Poznania. (hof)

ZZK Polonia (Leszno) — ZS Gwardia (Kalisz) 4:0

W ubiegły poniedziałek świąteczny kaliska Gwardia gościła w Lesznie, gdzie rozegrała towarzyski mecz piłkarski z tamtejszą Polonią ponosząc zasłużoną porażkę 0:4. Należy jednak zaznaczyć że kaliszanie wystąpili z czterema rezerwowymi zawodnikami.

ZZK Obra (Kościan) — ZZK Pomorzanin (Toruń) 6:1

W dniu 17 bm. kościańska Obra rozegrała towarzyskie zawody w piłkę nożną z drużyną II Ligi, Pomorzaninem, które zakończyły się wysokim zwycięstwem gospodarzy. Bramki dla Obry zdobyli: Fellmann 4, Chrust 1 i Matuszczak 1. Sędziował p. Frankowski — dobrze. (tl)

Pomorzanin (Toruń) — Gwardia (Śrem) 6:10

W pierwsze święto odbył się w Śremie mecz bokserski między Pomorzaninem z Torunia a Gwardią ze Śremu. Walczyło 8 par. Wynik 10:6 na korzyść Śremu.

Wyniki: **waga papierowa** — Guler przegrywa ze Skrzypczakiem; **musza** — Wiśniewski i Górny, wynik remisowy; **kogucia** — Kamiński przegrywa z Walczakiem na punkty; **piórkowa** — Tyczka przegrywa ze Świdurskim na punkty; **II piórkowa** — Rissman przegrywa z Taciakiem na punkty; **lekka** — Zelachowski walczy z Fortuniakiem z wynikiem remisowym; **półśrednia** — Munko wygrywa ze Staniszewskim na punkty; **półciężka** — Nowakowski wygrywa ze Słomińskim na skutek jego dyskwalifikacji.

W drugie święto rezerwowy zespół Gwardii ze Śremu zasilony Taciakiem walczył z pierwszym zespołem Pomorzanina i uzyskał wynik remisowy 8:8.

Rozegrany w drugie święto mecz piłkarski pomiędzy drużynami Pomorzanina i Gwardii zakończył się również wynikiem remisowym 3:3. (jh)

KRONIKA

22 KWIECIEŃ

Piątek Leona, Strzezymierza

Słońce wsch.: g. 4.43, zach.: g. 19.02
Księżyc wsch.: g. 3.25, zach.: g. 12.29

POZNAŃ

TEATRY

Wielki: o godz. 19 — „Pocałunek" — Smetany.

Polski: o godz. 19.30 — „Mąż i żona — Al. Fredry.

Nowy: o godz. 19.30 — „Candida" — B. G. Shaw'a.

Komedia Muzyczna: o godz. 20 — „Wesele Fonsia" — Ruszkowskiego.

Aktora i Lalki: o godz. 18 — „Królewna Śnieżka".

Kameralny (zespół ochotniczy TPŻ: o g. 19.30 — „Ich dwóch" — Niewiarowicza.

KINA

Apollo — „Rzym miasto otwarte" o g. 16, 18 i 20; **Bałtyk** — „Opowieść o prawdziwym człowieku" o godz. 17, 19 i 21; **Muza** „Rudzielec" o godz. 15, 17, 19 i 21; **Rialto** „Czwarty peryskop" o godz. 16, 18 i 20; **Warta** — „Casablanca" o godz. 14, 16, 18 i 20; **Aktualności nr 16** — o godz. 10, 11, 12 i 13.

Cyrk nr 1 (ul. Ratajczaka) — przedstawienia o godz. 19.30, w niedziele o godz. 16 i 19.30.

ŚRODA

Z pieśnią do was jedziemy! W związku z współpracą miasta i wsi ekipy cukrowni w Środzie: maszynowa pod kier. Superczyńskiego i świetlicowa pod kier. Urbańskiego wyjeżdżały częstokroć w teren, dla udzielenia pomocy ośrodkom maszynowym i poszczególnym rolnikom przy naprawach maszyn rolniczych i przygotowaniu ich do akcji wiosennej w polu, oraz celem wzmożenia i ożywienia ruchu świetlicowego na wsi.

Między innymi ekipy odwiedziły gromady: Kleszczewo, Komorniki, Krzykosy, Lubrze. Po dokonaniu prac na zaproszenie ekipy świetlicowej zbierano się w miejscowych świetlicach, gdzie zespół Urbańskiego wypełniał resztę dnia miłą rozrywką. Na takie wieczory świetlicowe składały się tańce regionalne, pieśni chóru rewelersów, jednoaktówka zespołu amatorskiego, monologi, itd. (fk)

KROTOSZYN

Wiosenny apel S. P. odbył się w Krotoszynie w sali „Domu Chłopa". Uroczystość otworzył powiatowy komendant S. P. por. Skopowski. Przemówienia wygłosili przedstawiciele władz, organizacyj młodzieżowych, partyj politycznych, nauczycielstwa, dowódca jednostki wojskowej i burmistrz miasta p. Kawicki. Następnie poszczególne hufce gminne otrzymały komplety książek jako zapoczątkowanie bibliotek.

Po wspólnym obiedzie, odbyła się część artystyczna.

Wystąpiły znane już na terenie powiatu zespoły świetlicowe Liceum Pedagogicznego, szkoły przysposobienia przemysłowego, chór liceum ogólnokształcącego, orkietra i zespoły poszczególnych gmin.

Nowe sklepy detaliczne. Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie uruchomiła na Rynku specjalny sklep obuwia, zaopatrzony bogato w wyroby krajowe i zagraniczne. Państwowa Centrala Handlowa uruchomiła przy ulicy Kaliskiej 9—11 wzorcowy sklep detaliczny z trzema działami: spożywczym, monopolowo-cukierniczym i chemicznym. Sklepy te stanowią duże udogodnienie zwłaszcza dla świata pracy. (fk)

ŚREM

Krótko przed Świętami Wielkanocnymi odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Spożywców „Jedność". Zebraniu przewodniczył starosta Jarocki. Po sprawozdaniach członków zarządu i rady nadzorczej wybrano nową radę, do której weszli: Kaźmierczak, Andrzejczak, Zdrojewska, Maćkowiak, Górny, Cierżniak, Piotrowski, Barański i Schultz. Uchwalono również podwyższenie udziału ze złotych pięćset do tysiąca. (jh)

Podniesienie higieny wsi czynem 1-majowym PCK

W ramach czynu 1-majowego gnieźnieński Oddział PCK w porozumieniu z miejscowymi organizacjami, czynnikami partyjnymi zorganizował konkurs czystości zagród wiejskich.

Specjalnie wyszkolone przodownice zdrowia PCK udzielać będą w tej dziedzinie cennych rad, a do współpracy poproszono także kierownictwo powiatowego Ośrodka Zdrowia, który oceni wyniki konkursu. Właściciele najczystszych zagród, wytypowanych przez utworzone w każdej gminie komitety, otrzymają znaczne premie, które wyznaczą spółdzielnie, ZSCh oraz zarządy miejskie i starostwo.

Akcja propagandowa przeprowadzona zostanie poprzez liczne pogadanki i odczyty na temat kultury i zdrowia.

(pr)

Decydująca rola księgowych

w racjonalnej gospodarce przedsiębiorstw

KSIĘGOWOŚĆ jest sprawdzianem racjonalnej gospodarki w przedsiębiorstwach. Wobec zachodzących przemian naszej gospodarki znaczenie księgowości wzrasta i jako podstawa kalkulacji staje się istotnie ważnym działem przedsiębiorstwa.

Potrzeba więc zdolnych i nie tylko sumiennych, ale i systematycznie uzupełniających zawodową wiedzę księgowych jest nagląca.

Okres bowiem okupacji zaciążył jak na wszystkich dziedzinach naszego życia także i na tym odcinku. Setki i tysiące młodych ludzi po uzyskaniu w okresie wojennym prymitywnych kwalifikacji, pełnił i pełnią odpowiedzialną tę funkcję, a fałszywie oceniając zdobyte wiadomości, nie usiłują pogłębiać wiedzy zawodowej i stronią od uzupełniania tych wiadomości — od nauki. Rola księgowego dawno już przestała być bezdusznym, tępym ślęczeniem nad księgami handlowymi, bezmyślnym wypełnianiem rubryk „winien — ma". Księgowość jest odcinkiem tak ważnym dla przedsiębiorstwa, że bez współdziałania kierownictwa technicznego, czy administracyjnego z tym odcinkiem pracy — prowadzenie racjonalnej gospodarki wydaje się rzeczą niemożliwą.

To zagadnienie na szczęście znajduje zrozumienie wśród najtęższych sił, wśród rutynowanych księgowych-bilansistów, renomowanych rewidentów księgowych, którzy usiłują zmienić niekorzystny stan rzeczy, nie szczędzą pracy społecznej w jasno sprecyzowanym kierunku.

Istniejące bowiem od 20 lat Stowarzyszenie Księgowych Oddział w Poznaniu, reaktywowane w 1946 roku, poszczycić się może szeregiem osiągnięć. Władze Stowarzyszenia w zrozumieniu, że zapotrzebowanie jest wielkie, że praca księgowego jest ściśle związana z potrzebami naszej gospodarki, prowadzą ofiarną pracę nad samokształceniem członków, nad podniesieniem ich poziomu etycznego. Organizuje się kursy księgowych i bilansistów, a poradnia księgowo-podatkowa dla członków Stowarzyszenia, udzielająca informacji i wyjaśnień w ważnych zagadnieniach księgowości, przyczynia się poważnie do uniknięcia wielu błędów i niedociągnięć we wszystkich przedsiębiorstwach. Stowarzyszenie Księgowych dysponuje ponadto biblioteką, w której znajduje się lektura zawodowa; z najnowszych książek w tej dziedzinie korzystać mogą członkowie Stowarzyszenia bezpłatnie.

Organizowane kursy są w całym tego słowa znaczeniu poważną akcją, mającą wpłynąć na zwiększenie kadr fachowców księgowości. Tak kursy dla rewidentów, jak kursy księgowości, trwające 10 miesięcy, a zorganizowane przy A. H. przysporzyły już wiele korzyści nie tylko uczestnikom, lecz także przedsiębiorstwom. Czynniki zainteresowane doceniają wysiłki Stowarzyszenia. Często Urzędy Skarbowe zasięgają informacji i opinii o fachowości ubiegających się o ewentl. zatrudnienie. Ważne jest istotnie zagadnienie dokształcania księgowych dla przedsiębiorców i podatników, którzy na skutek nieumiejętnie prowadzonej księgowości narażeni bywają na poważne straty. Każdy więc podatnik winien wnikać w to, czy księgowy dokształca się, czy należy do Stowarzyszenia, które kontroluje wzrost jego kwalifikacji.

Stowarzyszenie Księgowych, mieszczące się w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej nr 5, obejmuje wprawdzie poważną ilość członków, nie zrzesza jeszcze jednak wszystkich zatrudnionych w księgowości pracowników i stąd nie może wpływać w odpowiednim stopniu na podwyższenie kwalifikacji ogółu pracowników buchalteryjnych.

Należy się spodziewać, że powiększą się szeregi Stowarzyszenia Księgowych, a tym samym spotęguje się jego działalność tak dla dobra poszczególnych księgowych, jak i rozwoju naszej gospodarki. (hel)

Zawiadamiamy, że dnia 20 kwietnia br. nastąpiło przy ul. 27 Grudnia 10 w dawn. lokalu „Bar Warszawski"

otwarcie

GOSPODY Nr 8

z dancingiem do g. 2 w nocy.

4a-261 Kierownictwo

S. B. W. Oddział w Poznaniu

zatrudni zaraz:

1 technika budowlanego
z praktyką do prac biurowych
1 technika budowlanego
zdolnego kalkulatora
10 stolarzy budowlanych
2 stolarzy do obróbki maszynowej
1 kontystę
1 bilansistę 4a-217

Zgłoszenia: **Poznań, Droga Dębińska 10**

Księgowego (wej)

ze znajomością arkusza rozliczeniowego przyjmiemy natychmiast 4a-129

Żmigrodzkie Zakłady Roszarnicze w Żmigrodzie

C. S. S. „Społem" Oddział Okręgowy w Poznaniu, ul. Składowa 4 — tel. 512-81 wewn. 10 zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia 1949 r. przejął wyłączną sprzedaż wód mineralnych i produktów zdrojowych **przedsiębiorstwa państwowego**

„Polskie Uzdrowiska"

na woj. poznańskie

Wody stołowe z licznych źródeł polskich uzdrowisk prowadzą sklepy Powszechnej Spółdzielni Spożywców, oraz wszystkie zakłady gastronomiczne w Poznaniu, wody lecznicze zaś i inne produkty zdrojowe — apteki.

Zdrowie to skarb

Wody zdrojowe źródłem zdrowia

4a-218 **Żądajcie produktów polskich uzdrowisk**

Przetarg

Poznańskie Zakłady Papiernicze Przeds. Państw. Wyodrębnione w Poznaniu, pl. Wolności 3 ogłaszają sprzedaż drogą przetargu ofertowego na dzień 6 maja br. o godz. 10, następujących samochodów osobowych, nie będących w użyciu i bez ogumienia:

Marki Adler typ Primus
„ Opel typ P/4
„ Hanomag typ Sturm
„ D. K. W. typ F/2-600

Oferty należy składać w Kancelarii Przedsiębiorstwa. Samochody oglądać można w garażach F-ki „Malta", ul. Wołkowyska, w godzinach urzędowych. 4a-223

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni Malarskiej „Styl" w Jarocinie, ul. Moniuszki 33, odbędzie się dnia **30 kwietnia 1949 r., o godz. 9** w lokalu ob. Hildebrandta w Jarocinie, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Odczytanie sprawozdania z ustawowej rewizji spółdzielni, przeprowadzonej przez organa Centrali Spółdzielni Pracy.
4. Sprawozdania za rok 1948
   a) z działalności Zarządu;
   b) z działalności Rady Nadzorczej.
5. Dyskusja i uchwały w przedmiocie sprawozdań.
6. Rozpatrzenie i podjęcie uchwał w sprawie zatwierdzenia Rachunku Bilansu i Rachunku Wyników za rok 1948.
7. Podział nadwyżki netto lub pokrycie straty operacyjnej za rok 1948.
8. Uchwalenie ustępującym władzom skwitowania.
9. Wybór:
   a) Zarządu
   b) Rady Nadzorczej.
10. Uchwalenie planu gospodarczego i finansowego na rok 1949 (łącznie z preliminarzem budżetowym i górną granicą zadłużenia spółdzielni).
11. Podjęcie uchwał w sprawie:
    a) przystąpienia do współzawodnictwa (powołanie komitetu współzawodnictwa);
    b) akcji socjalnej;
    c) akcji oszczędnościowej.
12. Zmiany statutowe.
13. Przyjęcie regulaminów:
    a) Walnego Zgromadzenia;
    b) Rady Nadzorczej;
    c) Zarządu.
14. Sprawy bieżące i wolne wnioski bez uchwał.

Zarząd Spółdzielni Malarskiej „Styl" w Jarocinie 4a-248

Zarząd Miejski miasta Miejska Górka

poszukuje

KSIĘGOWEGO

na system przebitkowy dla przedsiębiorstwa Gazowni.

Wymagane odpowiednie kwalifikacje w zakresie księgowości przedsiębiorstw. Uposażenie według grupy VII pracowników przedsiębiorstw (17.000,— zł mies.).

Posada do objęcia zaraz.

Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw należy kierować do Zarządu Miejskiego w Miejskiej Górce, pow. Rawicz. 4a-87

Przyjmuję do przetarcia

każdą ilość drewna iglastego i liściastego o średnicy do 100 cm.

Przecieram drewno

na deski od 10 mm wzwyż.

Zakład położony blisko Poznania.

Oferty kierować Biuro Ogłoszeń „PAR" — Poznań — Ratajczaka 7 dla „4,236". p2708

Wolne posady

Dobra siła biurowa męska, orientacją księgowości, potrzebna. Wynagrodzenie ponad 20.000,—. Zgłoszenia: Liceum Pedagogiczne, Wymyślin, p-ta Skępe, woj. pomorskie. 4a-225

Pomoc domowa młodsza, uczciwa, kochająca dzieci, potrzebna do Żabikowa. Oferty nr 4328 Czytelnik, Daszyńskiego 48. k436

Magazynier-księgowy, starszy, samotny, potrzebny na majątek. Oferty Głos Wielkopolski nr 5597.

Potrzebna inteligentna, zdrowa dziewczynka do dzieci. Poznań, ul. Mielżyńskiego 19, m. 5 5647

Młodsza gosposia do samotnej osoby na majątek potrzebna. Zgłoszenia: maj. Dębina, pta Stara Czarnowo, pow. Gryfin, woj. szczecińskie. 5644

Pomocnik krawiecki na sztuki potrzebny zaraz, poza dom. Poznań, Pamiątkowa 19, m. 7. 5604

Samodzielnego fachowca na suwnice elektryczne, dźwigi, poszukuje pilnie. Oferty Głos Wielkopolski nr 5603.

Technika, mistrza, podmistrza cieśli do budowy mostu, tartaku poszukuję. Przejęsław, poczta Kliczków, pow. Bolesławiec, „tartak". 5602

Pomoc domowa z gotowaniem, bez prania, potrzebna. Dąbrowskiego 53/55, m. 5, godz. 11—13. c950

Pomoc domowa, pół dnia, potrzebna. Dobre warunki. Kasztelańska 21, Osiedle Grunwaldzkie. 5439

Pomoc domowa z noclegiem, dobre warunki, najchętniej ze wsi, zaraz. Tylczyński, Limanowskiego 7. 5526

Panna do składu zabawek, możliwie z praktyką handlową, potrzebna zaraz. 27 Grudnia 3. p2820

Potrzebna zaraz dziewczyna do wszelkich prac domowych. Różana 9. 5608

Starsza z gotowaniem potrzebna zaraz. Wrocławska 28, m. 8. 5621

Pomoc domowa potrzebna zaraz Siemiradzkiego 8, m. 15. 5643

Dziewczyna do wszelkich prac domowych potrzebna. Słowackiego 31/33, m. 15. 5640

Tokarz potrzebny zaraz. Czerniak, Dąbrowskiego 32. 5661

Starsza inteligentna pani do prac domowych małym mieście potrzebna. Oferty Głos Wielkopolski nr 5618.

Fryzjerka, żelazkowa, wodna, manicure, dobra siła, uczeń, chętnie przyuczony. Zgłoszenia: Poznań Mateckiego 23, fryzjer 5663

Czeladnik krawiecki potrzebny zaraz. Rozwałak, Wybickiego nr 2, m. 12. k442

Pomocnik krawiecki potrzebny. M. Rokossowskiego (Focha) 76, m 6. F701

Zaraz potrzebna gospodyni do 120-morgowego gospodarstwa, znająca wszelkie prace. Zgłoszenia: ul. Kościelna 15, m. 4. 5617

Szuka posady

Przyjmuję pranie w dom. — Oferty Głos Wlkp. nr 5619.

Wychowawczyni pielęgniarka szuka posady. Oferty: ul. Daszyńskiego 109, m. 13. 5493

Kasjerka rutynowana, bardzo uczciwa, pierwszorzędne referencje, poszukuje pracy. Oferty Głos Wlkp. nr 5614.

Zaprowadzony przedstawiciel, syn pierwszorzędnego branżysty — cukiernika, poszukuje przedstawicielstwa dobrych wyrobów cukierniczych na miasto Poznań lub województwa. Of. Głos Wlkp. nr 5613.

Szofer młody, czerwonym prawem jazdy, 4-letnią praktyką, szuka posady. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 5639.

Księgowy-pisarz z praktyką na majątku poszukuję posady. Zgłoszenia: maj. Dębina, poczta Stare Czarnowo, wojew. szczecińskie. 4a-252

Uczciwa dobrym gotowaniem zajmie się gospodarstwem domowym. Ratajczak, Ostonin, poczta Kaszczor, pow Wolsztyn. 5660

Rutynowana stenotypistka poszukuje odpowiedniej posady. Oferty Głos Wielkp., Rokossowskiego 16, nr 606. F706

Rutynowana do bufetu na targach poszukuje zajęcia. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 4,433. p2841

Księgowa, maszynopismem, znajomością wszelkich prac biurowych, przyjmie posadę dorywczą lub stałą. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dla 4,435. p2842

Nauka

Koedukacyjne Kursy Maszynopisania metodą dziesięciopalcową. Ratajczaka 36. Dla zamiejscowych listownie p2480

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, al. Marcinkowskiego 2a. 5615

Kursy nowoczesnego kroju, modelowania, szycia damskiego. Nowak, Wrocławska 33. 5623

Kursy stenografii i pisania na maszynie. Wpisy: Szkoła Przysposobienia Handlowego, plac Wolności 2. 4a-226

Wieczorowe i przedpołudniowe Kursy Handlowe rozpoczynam 4 maja. Smólski Warzyniaka 33. p2209

Redakcja: Poznań, ul. Działyńskich 10. Telefony: redaktor naczelny 52909, zast. red nacz. 50231, sekr. redakcji 50-662, dział miejski 50-232, nocny 50234 i 51902

Redaktor naczelny: **Jan Zagierski.**

Administracja (prenumerata) Poznań, ul. Marsz Rokossowskiego 16, tel. 6972. **Konto PKO Poznań V-4499.**

Biuro ogłoszeń: Poznań, ul. Wyspiańskiego 10 I ptr., tel. 64-75 i 62-70. **Konto PKO Poznań 4499**

Wydawca: Spółdz. Wydawn.-Ośw. „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu, ul. Wyspiańskiego 10, tel. 62-70.

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—60753

KSIĘGOWY lub księgowa z znajomością księgowości rolniczej
MAGAZYNIER z praktyką rolniczą,
KALKULATOR obeznany z pracami w rolnictwie,
OGRODOWY lub ogrodniczka
potrzebni zaraz na majątek PNZ Dębina, zespół Kolbacz, poczta Stare Czarnowo, pow. Gryfino ,woj. szczecińskie. 4a-253

Poszukujemy solidnego **PRZEDSTAWICIELA** branży kosmetyczno-mydlarskiej mogącego zorganizować na terenie Targów Poznańskich sprzedaż pożądanego artykułu.
Warszawska firma prywatna.
Pilne oferty: Poznań, Głos Wlkp. nr 4b-163.

Przygotowanie do matury — krótkie i gruntowne. Zgłoszenia: Limanowskiego 25, m. 8, godz. 15—16. 5672

Kursy pisania na maszynie ślepą metodą wszystkimi palcami. Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p2511

Osobiste

Publiczne podziękowanie ojcu Maksymilianowi Kolbemu za wysłuchanie prośby. — Maria Barańska. 5669

Pończochy, skarpetki, bielizna damska w wielkim wyborze. **„Ewa"**, Marsz. **Rokossowskiego 60.** p2707

Welony, suknie ślubne, halki wypożycza Mickiewicza 28 m. 6. p2793

Uwaga! Akumulatory motocyklowe, radiowe, poduszki elektryczne, żelazka normalne i zawodowe, kuchenki, poleca „Emka" Wrocławska 30. — **Własne warsztaty naprawy.** p2765

Obelgę oraz słowa oszczercze, skierowane pod adresem ob. Nygow i żony mej Ewy, zam. w Poznaniu, ul. Gen. Świerczewskiego 167 odwołuję i przepraszam. Leon Rutkowski. F695

Sprzedaże

Meble różne wielki wybór korzystnie — Janiak, Poznań, Rybaki 6 w podwórzu. p2521

Akumulatory samochodowe — motocyklowe — naprawia 24 godzinach „Warta", al. Wielkopolska 10, tel. 518-84. 4a-241

Fortepiany sprzedaje i kupuje Magazyn Fortepianów, Poznań, Św. Marcin 22, podwórzu, telefon 23-91. p2513

Materace z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. — Wrześniewicz, Ratajczaka 7. Telefon 36-31. p2561

Srebro, przedmioty artystyczne, użytkowe sprzedaż — kupno, Komis „Łamus" Sieroca 5/6. p2510

Materace wyścielane, łóżka metalowe wykonuje Rekorda ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p2512

Meble biurowe, różne inne korzystnie. — Janiak, Poznań, Rybaki 6. p2519

Ubrania — Płaszcze — Spodnie — Materiały i dodatki krawieckie — J. Szymczyński, Poznań Dąbrowskiego 9/11, tel. 502-42 (naprzeciw Ubezpieczalni Społecznej). 4a-235

Obłogi (szper)
suche
nadeszły
„Limba"
Poznań, Kosińskiego 27/29
Telefon 520-59
Na zamówienie wysyłka drobnicą. p2618

PIEGI

żółte plamy, opaleiznę i inne nieczystości cery usuwa skutecznie

„AXELA" KREM
J. GADEBUSCHA
Wszędzie do nabycia. p2724

Walne Zwyczajne
Zgromadz. Członków
Spółdz. Pomocy Szkolnych
„OŚWIATA"

w Poznaniu odbędzie się **dnia 5 maja 1949 roku o godzinie 18** w sali zebrań **Centrali Spółdzielni Rolniczych Plac Wolności 18** 5559

Zarząd.

PERLONY

Pani NA POCZEKANIU będą znów nowe po podniesieniu OCZEK nieskazitelnym systemem paryskim; również cerujemy pończochy, skarpetki i odzież. — Wykonujemy eleganckie, nowe kołnierzyki do koszul męskich. Wytwornie odświeżamy krawaty. Naprawa bielizny. Przyjmujemy do okrętki oraz zlecenia na prace z włóczki.

p2631 F-ma **„RENOVA" Poznań, Ratajczaka 15 (Pasaż Apollo)**

Księgowego (wej)

bilansistę(kl) ze znajomością prowadzenia jednolitego planu kont. Zgłoszenia Gm. Spółdz. „Samopomoc Chłopska" Żmigród k. Rawicza. 4a-130

OGŁOSZENIA DROBNE

Radio 3-lampowe zmienny, sprzedam. Zgłoszenia od godziny 19: ul. Kochanowskiego 1 m. 12 (parter). 5605

Kamienice, wille parcele, gospodarstwa wielki wybór. Metelski, Marcina 13. p2184

Pianina pierwszorzędne tanio sprzedam. Kopernika 6 m. 12. 5215

Kamienice — Wille — Parcele poleca — poszukuje Gruszczyński, Wawrzyniaka 22. 5482

Tapczany, fotele, leżanki, różne inne meble korzystnie — Janiak, Poznań Rybaki 6. p2803

Plusze, firany, dywany, chodniki, ceraty, linoleum, Pertek Kraszewskiego 17. 4a-230

Tapczany, fotele, leżanki, materace, poleca Kopczyk, Szkolna 2. 4a-238

Dom wypalony II-ptr. z ogrodem sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 5504.

Sprzedam Blaupunkt 5-lampowy na prąd zmienny. Wrocławska 38 m. 30. c944

Szafę dwudrzwiową 6 tysięcy. Winiarska 34 (przy tramwaju). F681

Mercedes 170 V limuzyna czterodrzwiowa, stan bardzo dobry. Wiadomość: Poznań, telefon 87-58 5601

Opel-Kadet, stan dobry. Telefon 20-01. p2817

Kamienica (centrum Poznania) skład, mieszkanie wolne, — 4.200.000,—; druga 1.500 tys.; willa siedmiopokojowa, cała wolna, 2.600.000,—; parcela (Jeżyce) 500.000 sprzeda Gruszczyński Wawrzyniaka 22 5592

Sprzedam maszynę do fugowania beczek, szafę żaluzjową, biurko. Czajcza 4, stolarnia. 5649

Radio Elektrit-Opera, super, 2-głośnikowy sprzedam. Poznań, Mateckiego 15, m. 3, od 18—20. 5645

Sprzedajemy młode króliki rasowe szynszyle i niebieskie wiedeńskie. PZGS „Samopom. Chł.", Młyn Trzciel. 4a-224

Psa doga dońskiego, po tresurze, oddam w dobre ręce. — Szkoła tresury psów Poznań-Szeląg, ul. Ugory 88. c952

Domek ogrodem, mieszkanie wolne, parcela 2-morgowa Puszczykowie, 650 000, parcela Sołaczu, Dębcu od 550 000, gospodarstwo 45-morgowe, za budowaniami Junikowie, tanio, willa komfortowa Dębcu, 3 200 000. **Dutkiewicz**, Daszyńskiego 59. 5580

Sprzedam maszynę dziurkarkę do bielizny. Oferty Głos Wielkopolski nr 5651.

Maszyna damska Singera (okrągłe), oraz krawiecka. Wielkopolska 7, m 3 (Sołacz). 5578

Psa — suczkę młodą, „Spaniol" sprzedam, Św. Marcin nr 63, m. 8, tel. 507-56, od godz. 15—16. p2819

Dom Poznań-Jeżyce sprzedamy, podział spadku, cena 3500000. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 4,415. p2822

Motor DKW 700, komplet — sprzedam. Grobla 1b, m. 1. p2823

Dźwigary z rozbiórki sprzedam. Ul. Słowackiego 25, m. 7, od 15—19. 5659

Samochód Opel I 3, karetka 4-drzwiowa na chodzie, do sprzedania. Telefon 46-36. 5624

Parcelę sprzedam okolicy Łazarza. Of. Głos Wlkp. nr 5622.

Sportkę nowoczesną, dobrym stanie, sprzedam. Wawerska nr 16 m. 2 (Osiedle Grunwaldzkie) 5631

Wózek dziecięcy w dobrym stanie sprzeda M. Laskowska, ul Rzepeckiego 22a, m. 6. 5642

Wózek dziecięcy dobrym stanie sprzedam. Kwiatowa 9, m. 4. 5638

Wózek dziecięcy (autko) sprzedam. Ul. Marcelińska 61, m. 4. 5637

Maszynę Singera, wpuszczaną (okrągłe). Żydowska 15/19, m. 6a, prawe wejście. 5632

Sprzedam okazyjnie bufet, kanapy, fotele szafę biurową, szafy do rzeczy, biurko, stół, maszynę do szycia krzesła. Jeżycka 17. 5654

Wyżła 1½-rocznego sprzedam. Adres wskaże Czytelnik, Daszyńskiego 48. k441

Sprzedam sportkę. Strzelecka nr 23 m. 11. k439

Sprzedam motocykl „Wiktoria", 200 cm³, w pierwszorzędnym stanie, radio prąd stały, maszyna do pisania „Adler", lampa 5-ramienna. Poznań, Strzelecka 43, m 2. 5620

Willa 2-mieszkaniowa wolnym mieszkaniem ogród. Puszczykowo 1 700 000; ogrodnictwo 9 morgów, 200 drzew, dom 4-pokojowy, 1 700 000; parcela 600 m², willowa dzielnica, 650 000. Nowak, Wyspiańskiego 16, m. 1. 5609

Magiel tanio sprzedam. Dominikańska 2, skład. 5625

Sprzedam maszynę „Singera", wpuszczaną „Mundlos" okrągłe. Kupno — sprzedaż, M. Rokossowskiego 177. 5652

Maszynę do szycia Singera sprzedam Grunwaldzka 17, m. 5. 5636

Dziurkarka dobrym stanie i maszyna na sprzedaż. Oferty nr 758: Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c955

Maszynę Singera, siatkową, nowoczesną, lisa srebrnego, obrazy. Adres wskaże Czytelnik, Armii Czerwonej 1, nr 756. c953

Kupna

Skóry futerkowe, baranie, koźlęce kozie, króliki, piżmowce kupuje Joanna Gałkowska Małe Garbary 1 (Wolnica). p2276

Parcelę — Willę — Domek — Gospodarstwo — Kamienicę kupię. Cena obojętna. Oferty Głos Wlkp. nr 5100.

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoła Poznań, Masztalarska 8, telefon 20-20 p2514

Łom srebrny, proszek szmerglowy, klej stolarski. Fa „Embe" 23 Lutego 23. p2711

Maszyny do pisania liczenia i powielania kupuje skład maszyn, Mielżyńskiego 18. p2778

Ciągnik 40—45 KM i przyczepki kupimy. Oferty tylko listownie: Siemiradzkiego 6 m. 1, dla „Cegielni". F669

Konie na rzeź kupuję. Odbiór samochodem Nowak, Poznań, Daszyńskiego 26 tel 21-10, 21-11. p2515

Kartony unrrowskie kupuje **„Hatech"**, Św. Marcin 65. p2800

Domek lub willkę parterową blisko tramwaju kupię. Oferty Głos Wlkp. nr 5646.

Balans ciężki kupię. Oferty nr 754: Czytelnik Czerwonej Armii 1. c951

Kupię natychmiast pożyczkę inwestycyjną i pracę 60%. — Oferty Głos Wlkp. nr 5658.

Kupię lodówkę elektryczną względnie gazową, domową, samochód małotiražowy, w idealnym stanie. Wyspiańskiego 15, m. 3, 8—9, 18—19. F702

Auto-Akcesoria i części motorów Diesel'a. M. Gruss, Poznań ul Dąbrowskiego 96, kupuje części do pomp wtryskowych, tłoki i łożyska kulkowe. 4a-242

LOKAL HANDLOWY obszerny, przy St. Rynku z urządzeniem lub bez **do odstąpienia** lub **zamiana** na mały. Of. „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 dla „4,426". p2834

Handlowe

Transporty samochodowe, Poznań, Dąbrowskiego 52, telefon 47-92. 5684

Sypialnię, jadalnię, kuchnię, oraz pojedyncze sztuki poleca Magazyn Mebli, Fr. Gacka, Poznań Żydowska 33. 4a-239

Autoprzewóz — uskutecznia wszelkie zwózki zamiejscowe i miejscowe. Telefon 42-44. 4a-236

Zamiana

2½-pokojowe nowoczesne wygodami, zamienię na mniejsze. Oferty Głos Wlkp. nr 5606.

Zamienię pokój z używaniem kuchni na 2 pokoje z kuchnią centrum. Oferty Głos Wielkopolski nr 5635.

Zamienię pokój z kuchnią Warszawie na takie samo Poznaniu (piętrowe). Zgłoszenia: Szamarzewskiego 55, pracownia obuwia. F700

Ostroroga 3-pokojowe komfortowe zamienię na mniejsze. Oferty PAR Ratajczaka 7, dla 4 417 p2824

3½ pokoju kuchnią, komfortowe, wyłączone, Śródmieściu, zamienię na podobne lub mniejsze dzielnicy willowej. Oferty: PAR, Ratajczaka 7, dla 4,400. p2810

Pieniądze

KARMELARZ z kartą rzemieślniczą **jako wspólnik** poszukiwany. Oferty Biuro Ogł. „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 dla „4,419" p2826

Wolne lokale

Do wynajęcia 3 oddzielne magazyny 6×7, 13×6, 12×7, oraz 200 m² piwnic, Garbary 61/63. p2729

Piekarnię z cukiernią w dobrym punkcie, Olsztyńskie, oddam. Informacje: Ludwik Augustyniak, Poznań, Długa 3, m. 8. F698

Szuka lokalu

Przyjmę stróżostwo domu z mieszkaniem. Of. Głos Wlkp. nr 5577.

Poszukuję pokoju z wygodami od 1. V., zapłacę dzierżawę z góry lub zwrócę remont. Oferty nr 748 Czytelnik, Armii Czerwonej 1. c945

Poszukuję mieszkania ewentualnie pokoju z kuchnią i łazienką na I piętrze w śródmieściu. Dobrze zapłacę — ewentualnie zwrot kosztów remontu. Oferty Głos Wielkopolski nr d501.

Młode małżeństwo poszukuje spiesznie pokoju kuchnią — zwrot remontu. Oferty Głos Wlkp. nr 5508.

Asystent U. P. szuka ładnego pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 5667.

Dzierżawy

Wydzierżawię kilka morgów ziemi (Poznań) z bocznicą kolejową, ogrodnikowi lub na farmę drobiu, tuczarnię. Informacji udzieli Fa Bogajewski, Stary Rynek 77. c948

Zguby

Zgubiono srebrny różaniec w kapsułce dzielnicy św. Wojciech, Wały Leszczyńskiego — zwrot za wynagrodzeniem. Knast, 3 Maja 5, piekarnia. 5681

Rękawiczkę zgubiono (beż) jelonkową, Daszyńskiego — Półwiejska. Zwrot za wynagrodzeniem: Półwiejska 13, m. 3, I piętro 5610

Zgubiono zegarek (duble), okrągły z czarną tarczą, dublowa bransoletką. Zwrot za wynagrodzeniem. Daszyńskiego 52, skład obuwia. k440

Zgubiono półbuty męskie na trasie linii tramwajowej most Teatralny — Sołacz. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Podolska 12, m. 3. F699

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Kościan, legitym. ZMP, legitymację Związku Łowieckiego oraz dokument ślubu na nazwisko Franciszek Filipowiak. F694

Zgubiono kartę Urzędu Pracy, Zofia Frąckowiak, Żegrze, Bytyńska 6. 5471

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Gniezno, Zbigniew Donaj. 5476

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Jarocin na nazwisko Leon Czajka, Pleszew, Prokopowska 27. 5475

Zgubiono zameldowanie milicyjne, legitymację Związku Zawodowego Sekcji Nakładaczek Maria Patan. 5594

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU, świadectwo szkolne i zameldowanie milicyjne Poznań, Czesław Zdrojewski. 5595

Zgubiłem kartę rozpoznawczą, Tadeusz Pluciński Strzelce Krajeńskie, Podwale 5a. 5599

Zgubiono upoważnienie na mieszkanie, wydane przez Urząd Ziemski Gostyń na nazwisko Czwojdrak, Siedlce. F693

Różne

Kołdry stare przerabiam, nowe szyję. Gzielowa, Matejki 47 m 3. 5666

Wypożyczam ślubne suknie — welony Jackowskiego 40 m 3, Talarowska. 5400

Warsztat naprawy maszyn biurowych, Rohowski i Ska, Mielżyńskiego 18, tel. 43-25. p2777

Cholewki filcowe, masówkę, kto szyje?. Oferty Głos Wlkp. nr 5554.

Modne bluzki kamizelki, garderobę dziecięcą, wszelką pracę na drutach wykonuje, Dąbrowskiego 64, m. 11. 5634

Dnia 19 kwietnia 1949 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. w wieku lat 85 mój najdroższy mąż ukochany ojciec, drogi szwagier i wuj, śp.

Robert Klitsche

em. nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się w piątek 22 bm. o godzinie 10.50 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, syn i rodzina

Poznań, ul. Kanałowa 7 m. 6 5697

RADIOFONIZACJA KRAJU TO POTĘŻNY INSTRUMENT UPOWSZECHNIENIA KULTURY. WYKRES ILUSTRUJE WZROST ILOŚCI RADIOSTACYJ W POLSCE

A. SZYMANIUK

Maszyna, która sadzi las

Jej konstruktorzy nagrodzeni premią stalinowską

Wiosną 1949 roku na trasy państwowych pasów leśnych i na pola kołchozowe ZSRR wyruszyły tysiące nowych maszyn do sadzenia lasu, skonstruowanych przez inżynierów radzieckich i zbudowanych przez przemysł radziecki. Twórcami tych maszyn są dwaj uczeni: Moisiej Czaszkin i Aleksander Niedaszkowski, nowi laureaci nagrody stalinowskiej.

Ich wynalazek stanowi przewrót w dziedzinie hodowli lasu, umożliwia bowiem mechanizację prac wymagających wielkiego wysiłku, a związanych z realizacją stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Czaszkin skontruował pierwsze, wysoce wydajne maszyny do sadzenia lasu „PCZ", które były stosowane już przy zakładaniu pasów leśnych jeszcze w roku 1934. Nowy typ maszyny do sadzenia lasu pomysłu Czaszkina, „SLCZ-1", która jest obecnie produkowana masowo w fabrykach radzieckich posiada całkowicie oryginalną konstrukcję. Przy pomocy tej maszyny można sadzić zarówno roczne, jak i dwuletnie sadzonki różnych gatunkow drzew i krzewów na głębokości 30 centymetrów Maszyna sama przygotowuje bróżdę do sadzenia, zasypuje ziemią korzonki sadzonek, ubija i wyrównuje ziemię wzdłuż brózd. Maszynę tą obsługują zaledwie 2 osoby.

Traktor „S-60" może ciągnąć 7 sprzęgniętych maszyn do sadzenia lasu konstrukcji Czaszkina. Taki agregat porusza się z szybkością 2 — 3 kilometrów na godzinę i w porównaniu z sadzeniem ręcznym skraca przeszło dziesięciokrotnie czas trwania pracy.

W roku 1948 wykonano zmechanizowane sadzenie lasu pod Stalingradem na obszarze 315 ha. Maszyna Czaszkina z honorem wytrzymała próbę, na jaką wystawiła ją praktyka.

Inżynier-konstruktor Aleksander Niedaszkowski stworzył drugą oryginalną radziecką maszynę do sadzenia lasu. W roku 1940 za swoją maszynę „PN-4" otrzymał mały złoty medal na Wszechzwiązkowej Wystawie Rolniczej.

Obecnie fabryki radzieckie produkują seryjnie nowy model maszyny Niedaszkowskiego „PN-5". Jest to jednorzędowa maszyna do sadzenia lasu Maszyna Niedaszkowskiego pracuje na trakcji traktorowej. Wyjątkowo dobrze dostosowuje się do wypukłości terenu. Zastosowanie lemiesza obrotowego stanowi gwarancję doskonałej pracy tej maszyny nawet na glebach wilgotnych i ciężkich. Przy poruszeniu maszyny lemiesz tworzy wąską brózdę, a maszyna do sadzenia mechanicznie umieszcza w tej bróżdzie sadzonki, a następnie nadaje im prawidłowe położenie, zasypując równocześnie korzonki ziemią. W ciągu dziesięciogodzinnego dnia roboczego maszyna do sadzenia lasu typu „PN-5" zakłada 4 — 4,5 ha ochronnych pasów leśnych.

Nowe typy maszyn konstrukcji laureatów nagrody stalinowskiej Czaszkina i Niedaszkowskiego umożliwią wykonać w jak najkrótszym czasie gigantyczny plan przeobrażenia przyrody w zakresie sadzenia leśnych pasów ochronnych.

Gdy kelner był kiedyś piłkarzem

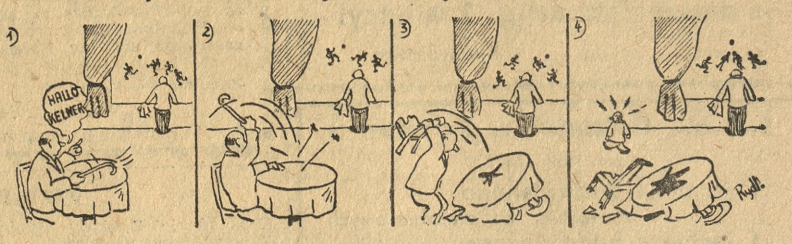

SPORT

Szanowny Panie Redaktorze!

Rozumiem ją, uznaję i cenię, bo od dnia ślubu też innym nie jestem, w tym wypadku Pańska skromność była jednak niepotrzebna i nieuzasadniona. Pan nazwał Waszą imprezę „małą", tymczasem każdy prawie obywatel powie Panu w oczy, że ta olimpiada nie może być mała, jeżeli tyle set zawodników z całej Polski weźmie w niej udział. no... i ja na niej wystąpię.

Co do mnie, to muszę Panu Redaktorowi niestety powiedzieć, że mój występ nie jest jednak tak pewny jak obiecywałem w tamtym tygodniu. Komplikuje się mianowicie sprawa mojego stroju. Jak Panu już raportowałem, zamierzałem wystąpić w mojej jaskółce i w postanowieniu tym utwałem do przedwczoraj. Jaskółka ta nie jest co prawda najostatniejszym krzykiem mody, występował w niej bowiem już mój pradziad Eustachy. I to również publicznie. A mianowicie pierwszy raz, gdy pewnej Franciszce, która rok później stała się moją prababką, ślubował przed ołtarzem, że jej nigdy nie opuści, czego — między nami mówiąc — później podobno trochę żałował; drugi raz zaś i potem już do końca swego chwalebnego życia, gdy objął stanowisko pierwszego portiera hotelu w pewnym mieście pod Kcynią. Sam Pan więc przyzna, że jest to dla mnie bardzo cenna jaskółka. Tak cenna, że i ja postanowiłem występować w niej publicznie. Pierwszy raz uczyniłem to podczas mojego ślubu, nie miałem zresztą, jak i dziś, nic innego pod ręką. Teraz chciałem wygalantować się w nią po raz drugi. I to właśnie na Waszą Olimpiadę, którą — jak Pan teraz chyba już ostatecznie zrozumiał — niesłusznie nazwaliście małą. Tak, Panie Redaktorze, tylko i jedynie na Waszą Olimpiadę ubrałbym się tak odświętnie i uroczyście. Wiem bowiem, co i komu się należy. Pochodzę przecież z Poprzeczków!

Niestety sprawa komplikuje się i zaciemnia. Jaskółka trzyma się bowiem zupełnie dobrze, chociaż lat ma tyle, ile Agata i ja będziemy mieć za pięćdziesiąt, ja jednak nie trzymam się już tak, jak dawniej. Nie byłoby wprawdzie tak źle, bo Agata „popuściła" guzik i jaskółka leżała na mnie, jak na nieboszczyku Eustachym. Maszerować na tej przedolimpijskiej defiladzie mógłbym więc zupełnie swobodnie, ja jednak, jak Pan już wie, zamierzam nie tylko defilować, lecz również startować, a mianowicie w biegu z przeszkodami. Zacząłem więc trenować. Jako teren wybrałem nasz przedpokój, gdzie od chwili wprowadzenia się współlokatora, który ma teściową, dwóch kuzynów, trzech szwagrów i własną ochronkę oraz żłóbek (razem 26 osób) przeszkód jest trzy razy tyle, co ludzi. Przeszedłem też gładko i w dobrym stylu ramę roweru, dwa okulawione krzesełka, kosz z brudną bielizną, królika, który miał właśnie wychodne, balię z moczącą się najintymniejszą garderobą zespołu użytkowników żłóbka, w końcu dwóch przedstawicieli załogi ochronki, którzy wspomnianą ramę roweru młotkiem przerabiali na złom. Potknąłem się natomiast o głupstwo, o drobiazg i na drobiazgu tym rozbiłem nie tylko swoją głowę, ale i Wasze nadzieje ujrzenia mnie na Olimpiadzie w mej historycznej jaskółce. Wszystkiemu zaś winne są te przeklęte pomarańcze, które jakby na złość zaczęli ludziom wydawać na Święta, a więc przed Waszą Olimpiadą. Mój współlokator przyniósł ich pełne dwa kosze. Załogi ochronki i żłóbka rzuciły się na nie z taką zajadłością, jakby ich nigdy jeszcze nie jadły. Niektórym trzeba było nawet łupiny wyrywać z ust, żeby zostało coś do utarcia w placki. Najprawdopodobniej podczas tego wyrywania kilka łupinek upadło na ziemię i one były powodem mojego upadku na tej nie- prze i dowidzianej przeszkodzie. Muszę bowiem tu jeszcze wyjaśnić, że od dwóch miesięcy prowadzimy z współlokatorem pertraktacje o to, kto ma zapłacić rachunek za światło. Elektrownia nie czekała jednak na ukończenie tych rozmów, prowadzonych w duchu wzajemnego zrozumienia, o co każdemu z nas idzie i w międzyczasie wyłączyła prąd jemu i mnie.

Mniejsza jednak o to. Najważniejsze, a raczej najtragiczniejsze w tym wszystkim, że moja jaskółka, w której właśnie trenowałem, jest na razie nie do użytku. Niech mi Pan więc wybaczy, Panie Redaktorze, że tak się stało, ale to nie moja wina, tylko pomarańczy.

Z udziału w Olimpiadzie nie rezygnuję jednak mimo to. W co i jak się ubiorę, nie powiem, żeby mnie inni nie naśladowali.

A więc drżyjcie, rekordziści w biegach z przeszkodami i bez, bo ja stanę na starcie. I ja Wam pokażę!

Z poważaniem

Euzebiusz Poprzeczka

Przypominamy

że zapisy do biegów do „Małej Olimpiady" przyjmujemy również i w godzinach popołudniowych (aż do godz. 22) w redakcji „Głosu Wielkopolskiego" przy ul. Działyńskich 10.

Suknie do ślubu
Suknie gładkie
„MODA I ŻYCIE PRAKTYCZNE"
NR 12 d498

Węgrzy na wyścigu P—W

Do Komitetu Organizacyjnego Wyścigu P — W w Warszawie wpłynęła depesza od Węgierskiego Związku Kolarskiego z imiennym wykazem członków trzech węgierskich drużyn narodowych. Ze znanych w Polsce z zeszłorocznego wyścigu W — P — W oraz „Tour de Pologne" kolarzy startują: Józef Kiss, Zoltan Kovacsky, Kaaroly Papp, Ferec, Irhari, Tibor, Jonas, Ferenc Karas.

Bokserzy francuscy walczą w Polsce

W okresie 10—20 lipca br. odbędą się w Polsce trzy spotkania reprezentacji francuskich związków zawodowych (F. S. G. T.). Przeciwnikami bokserów francuskich będzie reprezentacja związków zawodowych.

Spotkania będą rewanżem za pobyt bokserów polskich na turnieju F. S. G. T. w Paryżu, w maju ubiegłego roku.

Bombardierzy Wybrzeża tracą punkty

Zarząd PZB zweryfikował dotychczasowe spotkania o mistrzostwo Polski w boksie „Gwardii" (Gdańsk), która straciła punkty na skutek startu nieuprawnionego zawodnika Flisikowskiego. Mecz „Gwardia" (Gdańsk) — „Gwardia" (Warszawa) zakończony wynikiem 10:6 został zweryfikowany jako 8:8, „Gwardia" (Gdańsk) — „Batory" 9:7, zweryfikowany jako 8:8 i „Gwardia" (Gdańsk) — „Zjednoczenie" 9:7 jako 7:9.

Po weryfikacji tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

		punktów	stos. zw.
1.	Gedania	6	32:16
2.	Gwardia (W)	5	34:14
3.	Gwardia (G)	2	23:25
4.	Zryw	2	20:28
5.	Zjednoczenie	2	15:33
6.	Batory	1	20:28

RADIO

na piątek, dnia 22 kwietnia 1949

5.20 Koncert dla świata pracy; 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 8.55 Audycja szkolna dla klas starszych; 9.15 Informacje ogólnopolskie; 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych; 12.04 Wiadomości południowe; 12.30 Audycja dla wsi; 13.00 Muzyka ludowa z płyt „Muza" — gra zespół harmonistów T. Wesołowskiego; 14.30 Audycja dla dzieci w opr. J. Nawarskiej: a) gawęda pt. „Za osiem dni 1 maja". b) odpowiedzi na listy; 14.50 Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu rytmicznego T. Polańskiego; 15.20 Notowania giełdowe; 15.25 Informacje poznańskie; 15.30 „Z sandomierskich łąk i pól", audycja słowno-muzyczna; 16.00 Dziennik popołudniowy — „Kongres Pokoju" — transmisja z Paryża; 16.45 Wiersze W. Woroszylskiego; 17.00 Wielki koncert; 18.40 „Daleko od Moskwy", powieść Wasyla Ażajewa; 19.00 „Brygady S. P. wyruszają do pracy"; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 „Kongres Pokoju" — transmisja z Paryża; 21.00 „Melodie taneczne"; 21.30 „Z życia ZSRR"; 22.00 „Na dobranoc" — gra Sekstet P. R.; 22.45 Teatry w Wielkopolsce pióra J. Modrzejewskiego; 22.50 Melodie operowe; 23.10 „Utwory Luigi Boccheriniego".

Kolarze na starcie

W niedzielę, 24 bm. na Stadionie Miejskim w Kaliszu odbędą się pierwsze w tym roku torowe zawody kolarskie zorganizowane przez Z. S. „Gwardia" — Kalisz. Udział w powyższych zawodach mają wziąć kolarze z następujących klubów: ZKS „Stomil", ZKSM „Cegielski", KS ZZK, ZS „Gwardia", WKS „Kadra" (wszystkie z Poznania), ZZK Gorzów, ZZK Gniezno, oraz ZS „Gwardia" i WZKS „Włókniarz" z Kalisza. (zb)

Czarni — CZKS (Środa) 4:1

Spotkanie w hokeju na trawie o mistrzostwo Polski między Czarnymi a CZKS (Środa) zakończyło się, po ciekawej grze, zasłużonym zwycięstwem Czarnych w stosunku 4:1 (0:0). Do przerwy gra była wyrównana. Dopiero po zmianie Czarni, kondycyjnie lepsi, uzyskali przewagę, zdobywając bramki przez: Kassego — 2, Zywerta i Adamskiego — po 1. CZKS uzyskał bramkę ze strzału samobójczego.

Z redakcyjnej skrzynki

Zamknięta świetlica

„Jestem uczniem drugiej klasy licealnej Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Poznaniu i codziennie dojeżdżam do miasta koleją — pisze jeden z naszych młodocianych czytelników. — Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych i kończy się o godz. 20.15. O godz. 21 jestem na stacji, lecz pociąg mój rusza w drogę powrotną dopiero o 23. Na dworcu poznańskim nie zapomniano o młodzieży — otwarto dla niej specjalną świetlicę, w której nie brakuje gier, ping-ponga, małej biblioteczki... Jest również poczekalnia dla uczniów, ale niestety — świetlicę zamyka się o godz. 21, a poczekalnię pół godziny później. Cóż mamy robić przez dwie pełne godziny, pozbawieni własnego kąta" — zapytuje autor listu w imieniu kolegów z Antoninka, Swarzędza, Wrześni, Obornik i Jarocina, dzielących razem z nim nudę czekania.

Młodzi przyjaciele — opieka nad młodzieżą, dojeżdżającą z prowincji do szkół jest coraz troskliwsza. Dla Waszej wygody zakłada się bursy i internaty, uruchamia specjalne pociągi lub rezerwuje wagony, otwiera poczekalnie i świetlice na stacjach. Jeżeli w opiece tej są jszcze braki i niedociągnięcia — praktyka i życie je wykażą, błędy powoli zlikwiduje się.

Na dworcu poznańskim w remontowanym właśnie hallu przygotowuje się dla młodzieży szkolnej wspaniałe schronienie z salą „głośną" i „cichą", z bufetem i wszystkimi szykanami. Trochę tylko cierpliwości a Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych i władze dworcowe na pewno uwzględnią Wasze życzenie i przedłużą czas otwarcia poczekalni tak długo, jak będzie tego wymagała potrzeba. Prosimy o to DOKP razem z Wami.

Tapa

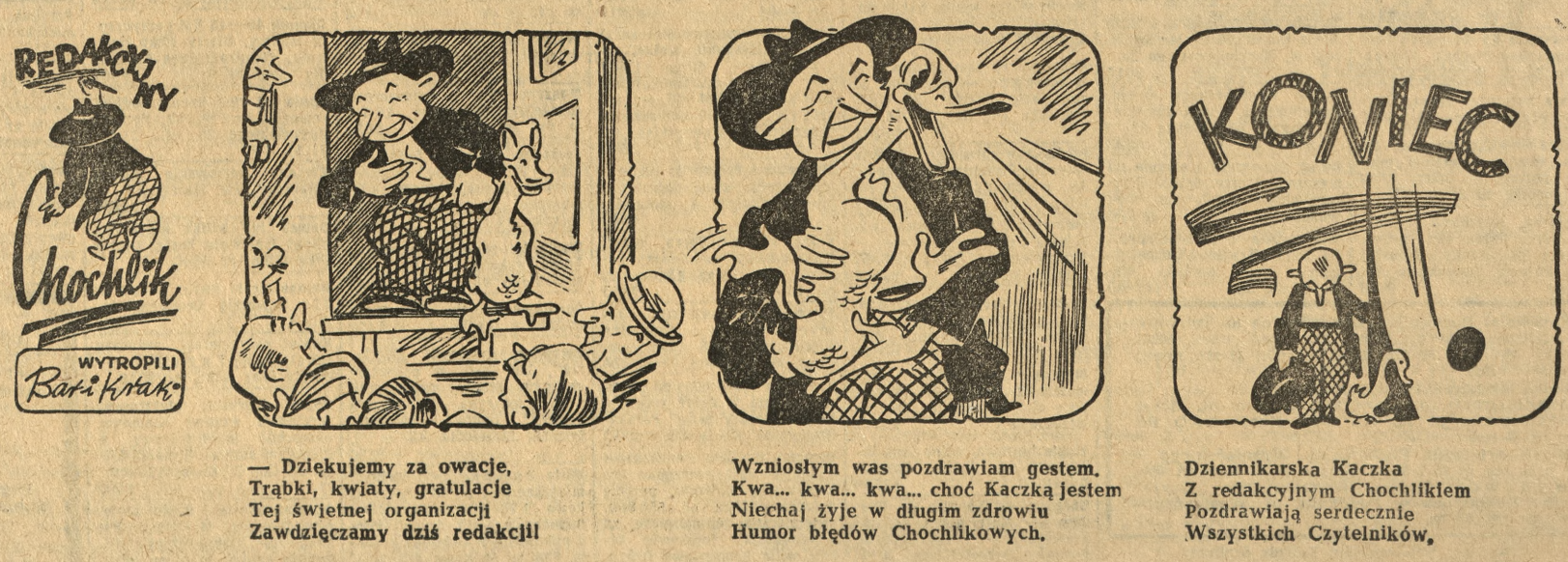

— Dziękujemy za owacje,
Trąbki, kwiaty, gratulacje
Tej świetnej organizacji
Zawdzięczamy dziś redakcji!

Wzniosłym was pozdrawiam gestem,
Kwa... kwa... kwa... choć Kaczką jestem
Niechaj żyje w długim zdrowiu
Humor błędów Chochlikowych.

Dziennikarską Kaczka
Z redakcyjnym Chochlikiem
Pozdrawiają serdecznie
Wszystkich Czytelników.